Arkusz I.

Nr 263. Dnia 28 listopada. Środa. Dnia 16 (28) listopada 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od [illegible] **rano do 2-giej po południu.**

Dziś: SS. Rufa M. i Mansweta Biskupa.
Jutro: Ś. Saturnina Męczennika.
Piątek: Ś. Andrzeja Apostoła.
Sobota: Ś. Eligiusza Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 44
Zachód „ „ 3 „ 51

Długość dnia godzin 8 minut 8
Ubyło „ „ 8 „ 35

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: S. Bibjanny Panny.
Poniedziałek: Ś. Franciszka Ksawerego.
Wtorek: Ś. Barbary Panny Męczenniczki.
Środa: ŚŚ. Sałby Opata i Pi tra Chryzol.

— W skutek powinszowania złożonego Głównodowodzącemu armją kaukazką przez Jenerał Gubernatora Warszawskiego z powodu zdobycia Karsu, Jego Cesarska Wysokość raczył nadesłać Jenerał-Adjutantowi Hrabiemu Kotzebue telegram następującej osnowy:

„Warszawa. Do Jenerał-Adjutanta Hrabiego Kotzebue.

„Rozrzewniło mnie wielce wasze powinszowanie. Proszę zakomunikować wszystkim Moją szczerą wdzięczność. Oglądałem dziś forty, zdumiewające silne, co zwiększa jeszcze Mój szacunek dla naszych zuchów-bohaterów żołnierzy. Depeszę waszą odebrałem dziś dopiero.“

„Kars, 11 listopada.“

„MICHAŁ.“

(D. W.)

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojny, z 30-go października r. b.:

Mianowany został, w sztabie jeneralnym, pomocnik dowodzącego wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, jenerał-adjutant jenerał-lejtenant, Minkwitz — dowodzącym wojskami okręgu wojskowego charkowskiego, z pozostawieniem w godności jenerał-adjutanta i w sztabie jeneralnym. (Dz. W.)

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa dróg komunikacji, z 31-go października r. b.:

Przyjęci zostali do służby: Ewaryst Królikiewicz, Konstanty Mikuliński i Antoni Rodcewicz; którzy ukończyli kurs nauk w instytucie inżenjerów dróg komunikacji — do departamentu komunikacyj szosowych i wodnych, z zaliczeniem do takowego i z wydelegowaniem dla zatrudnień do zarządu XI okręgu dróg komunikacji. (Dz. W.)

— Przez postanowienie Głównego Naczelnika kraju, oparte . Najwyższem Najjaśniejszego Pana zezwoleniu, zostający poprzednio przy Izbie skarbowej warszawskiej, były adjunkt ekonomiczny zwiniętego Zarządu finansowego Królestwa Polskiego, Ignacy Mrozowski, mianowany zostającym przy jenerał-Gubernatorze warszawskim, jako urzędnik zarządu cywilnego, bez płacy, lecz z prerogatywami służby. (Dz. W.).

LUCJAN SIEMIEŃSKI.

Zgasło jedno ze świateł dzisiejszego naszego piśmiennictwa: Siemieński Lucjan zmarł w Krakowie.

Po świetnym perjodzie poezji, która z Mickiewiczem na czele wzniosła się na najwyższe szczyty, nastała cisza względna.

Mówiono, że wielcy ojcowie zmarli bezpotomni.

Nie tak jednak było.

Na zejściu owej złotej epoki, z obecną chwilą zdemagogizowania literatury przez dziennikarstwo, oraz zrównania piszących w obec gładkiego stylu i niezaprzeczonych zdolności, po za pewną normę jednak nie przechodzących, istnieli ludzie, których można było uważać jako łącznik między jedną a drugą połową wieku.

Jednym z tych ludzi był Siemieński.

Wybujał on odrazu przekładem królodworskiego rękopismu, który razem ze słowem o pułku Igora (tłomaczenie Bielowskiego), wzbogacił literaturę naszą dwiema perłami najczystszej wody.

Zaraz wówczas uznano w Siemieńskim wysoki talent poetyczny, a przyszłość nie zaprzeczyła temu wyrokowi.

. . . .

Byłto prawdziwy rzeźbiarz słowa.

Artysta przedewszystkiem w to, co z pod jego pióra wychodziło, wlewał nieporównany wdzięk stylu i obrazowania.

Umiał bo pisać tym czystym, wolnym od wszelkich skaz językiem, którego tajemnica coraz bardziej ginie już pomiędzy nami.

A pisał wiele, tak, że oprócz bieżących prac dziennikarskich, jakiemi szczególniej pomiędzy rokiem 1848 a 1860 zasilał *Czas* krakowski, którego był założycielem i w którego redakcji aż do ostatniej chwili przeważnie zajmował stanowisko, samo już wyliczenie dzieł jego oddzielnie wydanych, sporo miejsca by tu zabrało.

Poezje jego odznaczają się głównie barwnością i siłą. Lubował się przed innemi w tematach narodowych, do jego bowiem ducha przemawiało najbardziej wszystko to, co nosiło na sobie piętno wybitnego charakteru, wieku i narodowości.

Lubił przysłuchiwać się wielkim ludów szmerom i dawać im echo w dźwięcznych rapsodach swoich.

Przekład jego Odyssei należy do arcydzieł tego rodzaju. A wnikł w ducha Homera i odtworzył go w całej szorstkości, ale i w blasku pierwotnym. A posługiwał się na ten cel językiem wychwyconym z najpiękniejszej epoki dziejów literatury naszej. Język ten wszystko zastąpił i wypełnił wszystko. Homer wyszedł dla najzwyklejszych czytelników jasny i pojętny, nie utraciwszy nic z wiekowej wielkości swojej.

. . . .

Jako prozaik niemniejsze Siemieński położył w piśmiennictwie zasługi. Pominąwszy wyczerpujące monografje znakomitych poetów, w których Siemieński także celował, można go zaliczyć do popularniejszych powieściopisarzy u nas. A pisał na krótki dech, nie lubiąc wałkować na liczne tomy. Nie powieść, raczej powiastka, trochę na wzór nowelli średniowiecznych, stanowiła ulubioną jego formę. Łączył to wszystko w oddzielne tomy i wydawał pod osobnemi tytułami.

Znajomość wielu języków (oprócz łacińskiego i greckiego, nie obce mu były języki wschodnie), nadawała wielką różnobarwność pracom przez niego podjętym. Zdawało się, że on, pomiędzy wieloma innymi, powołanym być powinien do skreślenia w polskim języku dziejów literatury powszechnej. Rozpoczął też tę olbrzymią pracę, ale odstraszony krytykami, skończył na pierwszym tomie.

Zarzucano mu kompilacje. Zachodzi pytanie czy jeden człowiek podoła tak wielkiemu zadaniu, jeżeli nie będzie z prac drugich korzystał?

W pracach dziennikarskich, oprócz licznych artykułów feljetonowych, odznaczał się wytrawną, dość często surową krytyką. Niejednokrotnie pióro jego na tem polu dawało się uwieść namiętności. Zdarzało się że chwalił lub potępiał bez granic, wzniecając przeciwko sobie liczne nienawiście i zemsty.

Ale nie lękał się tych ostatnich. Był to bowiem król polemiki. Pióro jego biegało po papierze kłując i siekając na wszystkie strony ostrym a niewymuszonym dowcipem. Biada temu, kto na tem polu ujął się z nim za bary. Wymierzał cios prosto w cel, bez wahań i omówień, wyszukując zawsze z przedziwnym instynktem miejsce w które wroga najboleśniej ugodzić można.

Pomimo jednak tego, nie wychodził on nigdy z form przyzwoitości. Nie lubił szargać pióra w kale ulicznym. Wypowiedział wszystko, ale umiał wypowiedzieć i za słowa go schwytać nie można było. Byłto człowiek salonu ale nie szynku. Namiętny w duchu, umiał w formie panować nad sobą. To, co napisał, każdy mógł czytać, artykuły bowiem jego polemiczne obrazić mogły nie jednego, ale nikogo

CZARNE INDJE.

(W przepaściach ziemi.)

przez

JULJUSZA VERNE.

(Dalszy ciąg— Zobaczyć Nr 262).

Okolica pomiędzy jeziorami Lomond i Katrine, dziki ma pozór. Dolina między skałami rozpoczyna się ciasnemi wąwozami, kończącemi się w niedostępnych przepaściach Aberfoyle. Nazwa ta, nieostrożnie wypowiedziana, przypomniała Helenie straszne pieczary podziemne, w których młodociane spędziła swe lata, co spostrzegłszy James Starr nie omieszkał rozerwać jej, opowiadaniem wypadków, jakie według poetycznych legend wydarzyć się miały w tych miejscach

Przedmiotu do opowieści nie brakło mu wcale, bo w tej właśnie okolicy Rob Roy spędził większą część swego życia i na każdym prawie kroku zostawił wspomnienia po sobie. Wznosiły się tu góry wapienne, ponure i smutne z pozoru; obok nich nędzne szałasy podobniejsze do jaskiń dzikiego zwierza, aniżeli do ludzkich mieszkań, kilkoro dzieciaków, z włosami bez żadnej wybitnej barwy, w skutek ciągłych zmian powietrza, bawiło się na drodze, z głupowatą ciekawością przypatrując się przejeżdżającym.

— Okolica, którą przebywamy w tej chwili — ciągnął opowiadanie James Starr — powinna właściwie nazywać się ziemią Rob-Roy'a. Jednego kroku niepodobna zrobić w tych stronach, żeby nie obudzić wypadków, tak poetycznie opisanych przez Walter-Scota.

Nie powtarzając za inżynierem długich jego cytat z ulubionego powieściopisarza, wspomnimy tylko, że powóz unoszący naszych turystów, zagłębił się tymczasem w zacieśnioną dolinę, bardzo odpowiednią na miejsce popisów dla duchów wywoływanych niegdyś przez słynną Mag-Merrillies. Małe jezioro Arklet zostało po lewej ręce, a powóz potoczył się nader spadzistą drogą, wiodącą do oberży Stronachlacor, nad jeziorem Katrine.

Tam, w niewielkiej przystani, kołysał się mały parostatek, nazywający się, jak łatwo odgadnąć, *Rob-Roy*. Podróżni nasi wsiedli nań zaraz, gdyż bezzwłocznie miał odpłynąć.

Jezioro Katrine na dziesięć mil swej długości, szerokie jest tylko dwie mile angielskie — początkowe jednak wybrzeża jego zachowują jeszcze pewien poważny charakter.

— Otóż jesteśmy nareszcie na tem jeziorze — zawołał inżynier—które z wielką słusznością przyrównano do długiego węgorza! — Utrzymują, że jezioro to nie zamarza nigdy; nie wiem, ile jest w tem prawdy, ale nie należy zapominać, że ono to było świadkiem czynów *Dziewicy jeziora*. I prawie pewny jestem, że gdyby przyjaciel nasz Jakób dobrze się przyjrzał, spostrzegłby niezawodnie przelatujący na szklistej jego powierzchni lekki cień pięknej Heleny Douglas.

— I dla czegożbym nie miał jej zobaczyć, panie Starr? — dla czegożby owa piękna dama nie miała być również widzialną na jeziorze Katrine, jak widzialne są sylfy kopalni na wodach jeziora Malcolm?

Była godzina trzecia po południu. Już przepłynęli wązki przesmyk pomiędzy dwiema skałami Ben-An; już w odległości nie całej mili zarysował się na horyzoncie przystanek, gdzie *Rob-Roy* wysadzić miał podróżnych udających się do Stirling przez Callander — zbliżał się już ostateczny kres wycieczki.

Nelly czuła się niewymownie znużoną skutkiem ciągłego natężenia umysłu. Z ust jej co chwila wydobywał się jeden i ten sam wykrzyk: „Boże mój! jakże to piękne!“ Potrzebowała koniecznie kilku godzin wypoczynku, chociażby dla tego tylko, aby wszystkie oglądane cuda tem dokładniej utrwalić w pamięci.

W tej chwili Henryk wziął ją za rękę i spoglądając na młode dziewczę z głębokiem wzruszeniem, przemówił:

— Nelly, moja droga Nelly, niezadługo powrócimy do posępnych naszych podziemi. Czy nie będziesz żałować tam tych wszystkich pięknych rzeczy, jakie ujrzałaś w ciągu kilkunastu godzin przy blasku dnia dziennego?

— Nie, Henryku — odpowiedziała — żałować nie będę. Utkwiły mi one w pamięci na zawsze, ale szczęśliwa i uradowana, powrócę z tobą do naszej ukochanej kopalni.

— Nelly — mówił dalej młodzieniec, naprożno usiłując pokryć swoje wzruszenie — Nelly, czy życzysz sobie, abyśmy zostali połączeni świętym węzłem w obliczu Boga i ludzi? Czy chcesz zostać moją żoną?

— Chcę, mój przyjacielu — odrzekła Nelly, zwracając ku niemu czyste swe spojrzenie — chcę tego, jeźli sądzisz, że zdołam zapewnić twe szczęście...

Nie dokończyła jeszcze słów tych, zawierających

nie raniły. Wróg nawet musiał przyznać, że ten człowiek umie się obchodzić ze słowem.

. . . .

Siemieński w chwili śmierci liczył lat 68, urodził się bowiem w r. 1809 w belzkiem, w Kamiennej Górze z ojca Antoniego i Urszuli Dłuskiej. Przed ostatecznem osiedleniem się w Krakowie które nastąpiło w r. 1848, wiódł on życie mocno tułacze. Może tym swoim wędrówkom i ciągłym zmianom miejsca pomieszkania, zawdzięczał on głównie wielką znajomość świata i ludzi, jaką się odznaczał.

W towarzystwie wielce gładki i miły, lubiany był i zapraszany przez wszystkich tych, którzy pragnęli dom swój uświetnić ludźmi wyborowej inteligencji. W rozmowie odznaczał się dowcipem i niewyczerpanym zasobem różnorodnych wiadomości, które umiał przyzdziewać w formę światową i przystępną. Dyskusję jednak trudno było z nim zawiązać, gdyż jeżeli czuł, że przeciwnik jego nie jest równej siły, zbywał go zwykle ostrem półsłówkiem, które dalszą argumentację czyniło niepodobną. Znajomych miał mnóstwo, przyjaciół nie wielu, był bowiem oględnym w zawiązywaniu bardzo blizkich stosunków i nie lada kogo obdarzał swojem zaufaniem.

Dla dzieł swoich sam był najsurowszym sędzią. Pracując ciągle, w lecie kładł do pieca to, co uważał za zbyteczne lub niezadawalające, a przed zimą dopiero robił ogólną segregację. Czasem jednak na prośby przyjaciół, wyjmował z pieca rzecz potępioną już, jakby chcąc zasięgnąć zdania, czy się nie omylił. Mało komu wszakże ufał pod tym względem. Wiedział bowiem, co sądy znaczą i ile są warte. Zdarzało się wszakże, iż dawał się przekonać i praca na piec już skazana, powracała do praw swoich.

Pod koniec życia Siemieński odstręczył się trochę nie już od prac literackich ale od dzisiejszego ruchu literatury naszej. Mówił, że spadamy ciągle i że trudno oznaczyć gdzie się to zatrzyma. Czy miał słuszność, Bóg to wie, ale nie cierpiał opozycji, potępiając z góry i nie cofając nigdy wyroków. Przeszłość mu się uśmiechała, na teraźniejszość wzruszał ramionami, w przyszłość nie bardzo wierzył. Nic dziwnego, przeszedł on bowiem w życiu wiele chwil ciężkich, które jednak znosił jak na prawego chrześcjanina przystało. Bo był on rycerzem wiary w całem znaczeniu tego słowa. Pod tym względem nie znosił przeciwieństwa ani ustępstw żadnych, niewzruszenie trzymając się na raz obranem stanowisku.

Ale przynajmniej umiał bronić swoich zasad, bo wiedział czego chce i gdzie dąży. Nie o wszystkich szermierzach pióra można to samo powiedzieć.

Wartoby, żeby jaki wydawca podjął się zebrać dzieła Siemieńskiego w jedną wyborową całość. Stanowićby one mogły dla wielu prawdziwą szkołę pisania. *Wacław Szymanowski.*

OPERA.

— *B* — Pomiędzy licznemi argumentami przemawiającemi przeciwko kosztownemu u nas zbytkowi włoskiej opery, — kassa teatralna jest może jednym z najwymowniejszych.

Stan jej świadczy dotychczas, że jeżeli nie zyskuje, to przynajmniej nie traci na oddaniu repertuaru operowego siłom miejscowym.

Wprawdzie sezon zimowy długo się ciągnie, a jesteśmy dopiero przy początku, ale początek uświęcony takiemi dwoma dziełami jak „Aida" i „Hugonoci", pozwala na przyszłość pomyślne stawiać wróżby.

Wykonanie „Aidy" było, jak o tem wspominaliśmy w czasie właściwym, względnie do naszych sił, nader starannem. Pamiętając o tem zastrzeżeniu, można to samo wyrzec i o „Hugonotach."

Usterki się wydarzały. Część ich towarzyszy nieodstępnie wszystkim pierwszym przedstawieniom; niektóre są wynikiem niedostateczności środków jakiemi opera nasza rozporządza. Całość jednak nie czyni ujmy Meyerbeerowi i jest produkcją pod wieloma względami zadowalającą.

Pani Jakowicka świetnie uwieńczyła swój bogaty repertuar partyą Walentyny; jest to pomiędzy dramatycznemi niewątpliwie najlepsza rola utalentowanej prima-donny. Nie potrzebujemy tu z powodu Walentyny powtarzać uwag o sumienności, o pracowitości studiów pani Jakowickiej, która najlżejszej partji lekko traktować nie zwykła; ale w Walentynie było coś więcej nad studja, była silniejsza niż zwykle łączność postaci z dramatem którego jest bohaterką. Walentyna żyła życiem scenicznem, a najpiękniejszemi tego życia chwilami był duet z Marcelem w akcie trzecim i duet z Raulem w akcie 4 tym. Artystka stała tam na wysokości sytuacji dramatycznych streszczonych w tych momentach dramatu.

Pan Cieślewski widocznie był wczoraj nie zupełnie dobrze usposobionym. Pracowity ten artysta dźwiga na swoich barkach cięższą połowę repertuaru operowego, nie więc dziwnego, że znużenie nie dozwoliło mu rozwinąć w całej pełni tych zasobów, które do rozporządzenia posiada, i których też olbrzymia partja Raula wymaga. Gdy niedyspozycja minie, pewni jesteśmy, że p. Cieślewski nie ulęknie się trudności swego zadania.

Pan Wasilewski jako Marcel, był bardzo na swojem miejscu. Natura głosu tego artysty nadaje się do szorstkiego nastroju całej partji, wystudjowanej widocznie *con amore*. Publiczność sympatycznie przyjmowała p. Wasilewskiego, szczególniej za pierwszą arję, odśpiewaną z życiem i energją i za duet z Walentyną pod względem artystycznym nierównie trudniejszy, a traktowany szeroko i szlachetnie.

O innych partjach nie wiele mamy do powiedzenia, pani Lewicka nie jest zdaniem naszem dość wprawna w koloraturze, ażeby z powodzeniem śpiewać mogła partję pazia; panu Siwickiemu brak siły na St Brisa, a pan Szczepkowski jako Nevers ma jej za wiele, lub przynajmniej jest o tem przekonany. Pozostawilibyśmy młodego barytona w tem mniemaniu byleby nie chciał o niem przekonywać publiczności krzykiem. Uważaliśmy od pewnego czasu, że pan Szczepkowski, jako śpiewak, jest na złej urodze, która go nie doprowadzi do ziszczenia żywionych w początku swego zawodu nadziei. P. Szczepkowski zbyt niedawno jest na scenie, aby mu się krzyk w rutynę zamienił: niechże zechce pamiętać o żyzliwej przestrodze.

Pan Trombini, jako dyrektor orkiestry i pan Meller, jako kierownik chórów dzielnie przyczynili się do powodzenia całości. Zauważyliśmy tylko, że niektóre tempa zbyt były przyspieszone, co odpowiednim ustępom odejmowało charakter przez kompozytora zakreślony. Pan Trombini ustępuje czasem pod tym względem włoskiej gorączce, którą we francuzkich operach miarkować wypada.

— *Do warszawskiego miejscowego zarządu towarzystwa opieki nad chorymi i ranionymi wojownikami, wpłynęło w ciągu czasu od dnia 22 października do 1 listopada r. b.:* od urzędników inżynierskiej warszawskiej dystancji % z płac za m. paź. rs. 14 kop. 23, od urzędników kancelarji okręgu naukowego warszawkiego rs. 13 kop. 28, od urzędników zarządu okręgu inżynierskiego warszawskiego % za paźd. rs. 31 kop. 20, od osób urzędujących w 3 cim warszawskiem mezkiem gimnazjum % z płac za paźd. rs. 24 kop. 57, od członków służby kościelnej cerkwi Wniebowzięcia N. Marji Panny w Warszawie % z płac za paźd. rs. 7 kop. 63, od urzędników zarządu okręgu 1-go dochodów akcyznych gubernji warszawskiej i siedleckiej % z płac za paźd. rs. 12 kop. 87, od warszawskiego gmachu arcybiskupiego % z płac za wrześ. i paźd. rs. 5 kop. 62½, od przełożonego cerkwi w Kodeniu zebrane od parafijan rs. 7, od będących w służbie w 2-gim mezkiem gimnazjum w Warszawie % z płac za paź. rs. 32 kop. 90, od Barona Szteingla (wniosek jako członka) rs. 10, od służby kościelnej cerkwi Maryjskiej na Pradze % z płac za paźd. rs. 4 kop. 37½, od przełożonego i służby kościelnej cerkwi Ś-tej Trójcy w Warszawie % z płac za paźd. i zebrane do puszki rs. 52 kop. 29½, od urzędników zarządu naczelnika powiatu rypińskiego rs. 29 kop. 47, od duchowieństwa parafji włodawskiej rs. 103, od naczelnika i służby niższej zarządu żandarmów powiatów hrubieszowskiego i tomaszewskiego rs. 8 kop. 10, od służby niższej zarządu żandarmów powiatu włocławskiego i kieleckiego rs. 1 kop. 20, od prezydującego zjazdu sędziów pokojowych okręgu piotrkowskiego, zebrane do puszki rs. 10, od komory celnej Nieszawa zebrane z podpisów rs. 10, od będących w służbie w gimnazjum mezkiem w Lublinie % z płac za lipiec i sierpień rs. 44 kop. 53, od mieszkańców gminy Kaski rs. 37 kop. 5 i 12 sztuk starej bielizny, od kasy powiatowej w Węgrowie zebrano do puszki rs. 3 kop. 23, od urzędników warszawskiego Aleksandrowskiego wojskowego szpitala % z płac za padź. rs. 13 kop. 50, od służby niższej artylerji w twierdzy Nowogeorgiewskiej za sprzedany we wrześniu prowiant rs. 211 kop. 27, od będących w służbie w szkele weterynarskiej w Warszawie % z płac za paźdz. rs. 4 kop. 88, od właściciela dóbr Borowno p. Michalskiego (wniosek jako członka) rs. 10, ściągnięte od sanitarów za uronione przez nich przedmioty pociągu sanitarnego rs. 9, od urzędników zarządu okręgowego wojenno-lekarskiego warszawskiego % z płac za paźdz. rs. 25 kop. 65, od starszego prezydującego w Izbie sądowej warszawskiej zebrane przez prezydujących w zjazdach sędziów pokojowych 2-go okręgu gubernji radomskiej rs. 83 kop. 25, od urzędników seminarjum nauczycieli w Wymyślu rs. 5, od będących w służbie w kantorze pocztowym powiatowym w Bendzinie % z płac za wrześ. rs. 2, od służby niższej miejscowej radomskiej komendy zebrane ze sprzedaży prowiantu w wrześniu rs. 32 kop. 88, od członków cerkwi prawosławnej w Częstochowie % z płac za paźd. k. 93, od urzędników i służby w kasie powiatowej w Sokołowie % z płac za wrześ. rs. 1 kop. 60, od sztabs i oberoficerów 14-go mitawskiego pułku huzarów % z płac za sierp. i wrześ. rs. 8 kop. 40, od mieszkańców gminy Ryki powiatu garwolińskiego i gminy Garwolin gubernji siedleckiej rs. 10 kop. 35, od służby niższej 8-go bataljonu strzelców rs. 4 kop. 15, od urzędników zarządu warszawskiego naczelnika wojennego i służby niższej komendy miejscowej w m. Kutnie rs. 48 kop. 5, od urzędników stacji telegraficznej w Hrubieszowie % z płac za paźd. rs. 1 kop. 70, od mieszkańców powiatu

---

w sobie całą przyszłość ich obojga, gdy zaszedł nagły, niepodobny do pojęcia wypadek.

Rob-Roy, jakkolwiek pół mili jeszcze oddalony od brzegu, zatrząsł się cały jakby wskutek uderzenia o skałę. Spód statku oparł się aż na dnie jeziora pomimo wszelkich wysileń maszyny, nie podobna było ruszyć się z miejsca.

Że wypadek taki musiał nastąpić, łatwo odgadną czytelnicy, skoro dodamy że jezioro Katrine, poczynając od północnej jego części, opróżniło się nagle, jakby niezmierny upust zrobiony został w jego łożysku. W ciągu kilku sekund wyschło zupełnie jak nadmorskie wybrzeże podczas największych odpływów morza w epoce porównania dnia z nocą.

— Przyjaciele moi, zawołał James Starr niezmiernie przestraszony, jakby odgadł przyczynę tajemniczego zjawiska — błagajmy Boga, aby ocalił nową Aberfoyle!

XIX.

Ostatnia groźba.

Owego dnia roboty w kopalni Nowej Aberfoyle szły zwykłym trybem. Z daleka słychać było wystrzały nabojów dynamitowych, używanych do rozsadzania nowych żył węgla; w innym kierunku dochodził jednostajny odgłos kilofów i motyk,—tam skrzypiały świdry przewiercające pokład wapienny lub łupkowy; kłęby pary wybuchającej z maszyn wydobywały się na zewnątrz szybami przewiewnemi, a drewniane klapy w tych szybach podnosiły się i spadały z łoskotem. W dolnych kondygnacjach wagony, poruszane siłą mechaniczną, przebiegały po szynach z szybkością piętnastu mil na godzinę, automatycznemi dzwonkami swemi ostrzegając górników, aby ustępowali z drogi i chronili się w umyślnie przygotowanych w tym celu wyżłobieniach. Windy obsługiwane maszyną parową, wznosiły się i opuszczały bez przerwy, wydobywając na zewnątrz kopalni kible pełne wybornego węgla, a całemu ożywionemu temu obrazowi przyświecały płomienne elektryczne tarcze...

Szymon Ford i Marja po obiedzie, we dwoje tylko spożytym, zasiedli przed folwarkiem, dla chwilowego wytchnienia. Stary oberman, paląc fajkę nałożoną wybornym francuzkim tytuniem, rozmawiał z żoną o Henryku i o Nelly, o towarzyszącym im inżynierze, o wycieczce ich przedsięwziętej dla młodej dziewczyny. Co robią oni teraz? w którem miejscu mogą znajdować się? Jak to może być, aby przez tak długi czas nie zatęsknili jeszcze do kopalni...

W tej chwili rozległ się gwałtowny, nadzwyczajny huk; wydawało się jakby olbrzymi wodospad stoczył się nagle do kopalni.

Szymonostwo zerwali się ze swego miejsca.

Prawie jednocześnie wzburzyły się ciche zawsze wody jeziora Malcolm. Pierwsza olbrzymia fala, wyrzucona z łożyska, rozbiła się z szumem o ściany folwarku.

Szymon porwał żonę na ręce i zaniósł ją na pierwsze piętro mieszkania.

Całe Coal City, zagrożone potopem, wydało jeden straszny okrzyk rozpaczy; mieszkańcy pouciekali z domostw i szukali schronienia na najwyższych szczytach skał łupkowych, tworzących brzegi jeziora.

Przestrach był nie do opisania. Kto mógł, podążał do głównego tunelu, aby wydostać się na zewnątrz, zachodziła bowiem obawa, czy to nie wody morza wdarły się do kopalni, której krańcowe galerje rozciągały się aż pod kanał północny. W takim razie całe podziemia, bez względu na ich obszerność, musiałyby być zalane. Ani jeden z mieszkańców Nowej Aberfoye nie uszedłby śmierci.

Ale gdy pierwsi z uciekających dobiegli już do wielkiego tunelu, powstrzymał ich stojący już na stanowisku Szymon Ford, i zawołał silnym głosem:

Wstrzymajcie się, przyjaciele! Gdyby miasto nasze miało być zalanem, już by i śladu z niego nie było. Ani jeden z was nie zdążyłby przybiedz tu-taj! Ale wody nie podnoszą się już wyżej. Niebezpieczeństwo prawdopodobnie już minęło.

— A nasi bracia, zatrudnieni w kopalni? odezwało się kilku górników.

— Nie potrzebujemy lękać się o nich— odpowiedział Szymon.—Roboty odbywają się dzisiaj w wyższych komorach, po nad powierzchnią jeziora Malcolm; nic więc im nie zagraża!

Spostrzeżenie starego obermana okazało się zupełnie słusznem... Woda wdarła się gwałtownie, ale spłynąwszy na najniższe piętro kopalni, podniosła tylko o kilka stóp jezioro Malcolm, nie zagrażając bynajmniej *Miastu węgla.*

Co jednak było przyczyną tego cząstkowego zalewu: czy wody zaskórne, uzbierane po nad sklepieniem pieczary, czy też, nastąpił on wskutek przedarcia się w łono ziemi jakich wód zewnętrznych, trudno było na razie odgadnąć. W żadnym jednak razie katastrofa ta nie dała się zaliczyć na karb zwykłych wypadków, jakie dość często zdarzają się w kopalniach.

Wieczorem dopiero zagadka została rozwiązana.

(Dalszy ciąg nastąpi).

włodawskiego gubernji kieleckiej rs. 2 kop. $50\frac{1}{2}$, od służby kościelnej parafji sokołowskiej % z płac za paźd. rs. 21 kop. 88, od będących w służbie w 6-tym męzkiem i 3-ciem żeńskiem gimnazjach w Warszawie oraz nauczycieli warszawskiego seminarjum i od niewiadomego rs. 65, od p. Adama Ciborowskiego mieszkającego w Paryżu 50 franków — od członków kościelnych cerkwi prawosławnej w Kaliszu % z płac za paźd. rs. 5 kop. 40, od niewiadomego rs. 1, od będących w służbie w żeńskiem progimnazjum w Zamościu % z płac za paźd. rs. 10, od urzędników oddziału pocztowego w Olkuszu rs. 1 kop. 31, od członków kościelnych cerkwi prawosławnej Wniebowzięcia N. Marji Panny w Hrubieszowie % z płac za paźd. rs. 4 kop. 74, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej Joana błogosławionego w Chełmnie % z płac za wrześ. i paźd. i z funduszów cerkiewnych rs. 29 kop. 50, od członków cerkwi Zbawiciela w Zamościu rs. 4 kop. 21, od urzędujących w męzkiem progimnazjum w Zamościu rs. 23 kop. 25, od członków cerkwi prawowiernej, dyecezji chełmsko-warszawskiej % z płac za paźdz. rs. 5 k. 63. od będących w służbie w gimnazjum męzkiem w Chełmie % z płac za paźdz. rs. 45, od będących w służbie w szkole realnej w Łowiczu i od osób prywatnych rs. 23 kop. 33, od zarządów żandarmerji gubernji piotrkowskiej rs. 22 kop. 56, od będących w służbie w seminarjum duchownem w Chełmie % z płac za paźd. rs. 12 kop. 60, od osób rangowych 6-go wołyńskiego pułku ułanów rs. 74 kop. 34, od urzędujących w męzkiem progimnazjum w Pinczowie % z płac za paźdz. rs. 11, od będących w służbie w męzkiem progimnazjum w Częstochowie % z płac za paźd. rs. 13 kop. 50, od urzędujących w żeńskiem progimnazjum w Piotrkowie % z płac za paźdz. rs. 8 kop. 41, od urzędujących w żeńskiem gimnazjum w Lublinie % z płac za sierp., wrześ. i paźd. rs. 15.

Razem rs. 1324 kop. 33 i franków 50, a z remanentem od poprzednich wpływów rs. 87051 kop. 17 i marek 1240. Z tego wydano na rozmaite sanitarne potrzeby rs. 3834 kop. 95, z dniem przeto 1-ym listopada jest rs. 83216 kop. 22. Kwotę rzeczoną stanowią: a) dowody banku Polskiego na rs. 81172 kop. $59\frac{3}{4}$; b) w gotowiźnie rs. 2043 kop. $62\frac{1}{4}$; c) marek 1240 i d) franków 50.

LIST Z PLEWNY

pisany do *Times'a* pod datą 8-go b. m. zawiera wiele interesujących szczegołów, z których ważniejsze w streszczeniu powtarzamy tutaj. Ciekawy ten dokument przedostał się z poza okopów tureckich do Sofji za pośrednictwem sprytnego czerkiesa, który po raz trzeci zdołał się przemknąć przez kordon obléżniczy.

„Podczas ostatniego tygodnia znajdowaliśmy się tutaj wszyscy w bardzo przykrem usposobieniu, pisze korrespondent angielskiego dziennika. Według wszelkich wiadomości tutaj przesłanych, — których pochodzenia nie łatwo się dorozumieć, jesteśmy do koła otoczeni. Osman-basza zaczyna się trwożyć o przyszłość. Godzinami całemi chodzi pod swoim domem tam i napowrót, pogrążony w głębokiej zadumie, czasem tylko przerwie ją dla wydania krótkich rozkazów raportującemu oficerowi. Jego sztab obawia się, aby wódz, który dotąd tyle zimnej krwi zachować umiał, w przystępie rospaczy nie uczynił jakiego nierozważnego kroku.

Zaufanie wodza posiada tylko jeden młody, bardzo uzdolniony oficer, przed którym się Osman-basza z niczem nie kryje, a od tego właśnie dowiedziałem się, że jenerał jest oburzony do żywego nieporadnością Szefketa-baszy i bezwzględnością rządu, który takiej niezdarze jak Haki-basza ważne pozycje do obrony powierza. Gdyby chciano w swoim czasie usłuchać rady jego (Osmana), to i w wąwozie Szypki i na innych punktach nie byłoby padło tylu bitnych żołnierzy i oddawna możnaby było w Sofji postawić armję ze 120 — 150000 złożoną, którąby Plewnie odsiecz przynieść mogła.

Jak wiadomo, zamierzali rossjanie zabranych do niewoli 5 do 6000 jeńców pod Dubnikiem i Teliszem Osmanowi do Plewny odesłać i uwiadomili go nawet o tem za pośrednictwem parlamentarza. Był to jeden z przyspieszających środków zagłodzenia armji, ale Osman nie przyjął tej propozycji i oświadczył, iż w danym razie wysłanych mu jeńców powita kulami armatniemi, a Haki baszę, gdyby się między nimi znajdował, rozkaże schwytać i na miejscu rozstrzelać. Przed parlamentarzem miał nadto wyrazić się, że oblężenie potrwać może do wiosny, gdyż załoga zaopatrzona jest we wszystkie potrzeby, przynajmniej na ośm miesięcy. Sztab jenerała wszelako, według tego, co słyszałem, nie podziela tego zdania i większość byłaby raczej za tem, aby skorzystać jeszcze ze sposobności i spróbować wycieczki którym słabszym przesmykiem, zanim kordon obléżniczy zostanie tak zacieśniony, że wszelkie wyjście stanie się niemożebnem.

Ja sam powątpiewam bardzo, aby w Plewnie tak znaczne znajdowały się zapasy, jak się Osman przechwala, bo w takim razie nie zmniejszonoby racyj żołnierzom o $\frac{2}{3}$.

Szeregowcy nie tracą ducha i nie kłopoczą się tyle co ich przełożeni. Martwi ich tylko, że im ograniczono amunicję, i że nie pozwalają im tyle strzelać co dawniej. Każdemu skrupulatnie odliczają od pewnego czasu naboje i każą proch oszczędzać na ważniejszą chwilę. Po redutach rozdzielono kompanje; gromadki 10—15 ludzi bez nadzoru oficera zajmują pojedyncze placówki.

Żołnierze pokopali sobie na wzgórzach kazamaty, gdzie chronią się przed deszczem i słotą, sypiają i gotują strawę. Kiedy im zbraknie amunicji, dostawiają każdej z takich placówek osobno na taczkach ładunki. Dawniej każdy żołnierz brał nabojów ile mu się podobało, dzisiaj wydzielają mu pewną ograniczoną ilość, z poleceniem oszczędzania prochu i kul.

Podział na drobne oddziały bez przełożonego sprawił, że żołnierze zostawieni sami sobie, zaczynają zapominać o karności i lekceważyć swych oficerów, rządząc się samodzielnie. Nie jednego już wykurzono z pośród siebie, jeżeli za ostro chciał przewodzić. Kolejno po dwóch czuwa na straży, kiedy inni wypoczywają. Jedyną osobistością przez nich poważaną i przewagę nad nimi mającą, jest iman (duchowny), który w każdej kompanji pięć razy dziennie odmawia modlitwy.

Od 29-go października bombardowanie prawie nie ustaje; przyzwyczailiśmy się tak do ciągłego huku, że w rozmowie z sobą krzyczymy jak opętani, podnosząc głos z przyzwyczajenia nawet wtedy, gdy ogień działowy nieco umilknie.

Miasto ucierpiało wiele skutkiem bombardowania, chociaż nie ono samo jest celem pocisków artyleryjskich.

Osman-basza uznaje teraz błąd, jaki popełnił, nie wydaliwszy wcześniej mieszkańców z Plewny; cierpią oni na tem niewymownie. Krzyki, jęki kobiet i dzieci nie tylko rozdzierają serca, ale odbierają nawet odwagę załodze.

Jedyną osobą żyjącą wśród tej niedoli wygodnie i dostatnio a co więcej intratnie, jest stara żydówka nazwiskiem Sara, trudniąca się wieszczbiarstwem. Od rana do nocy ciśnie się do niej tłum żołnierzy prostych i oficerów, z żądaniem przepowiedni. W ten sposób stara wróżka zbiera spore grosze, zwłaszcza od czasu, kiedy się jej udało kilka wypadków śmierci i kilka awansów odgadnąć czy z kart wywróżyć.

Powiadają, że sam Osman-basza chodził pytać zagadkowej wyroczni. Sara powiedziała mu podobno, że jeżeli przed 12-ym grudnia nie dostanie się do niewoli, to jeszcze świetna przyszłość go czeka na późniejsze lata.

W dniu 20 października wysłano znaczny transport rannych po raz ostatni do Orhanje; mimo to zostało nam ich jeszcze nie mało. Codziennie umiera kilku z braku opieki lekarskiej. Od czasu jak lekarze angielscy towarzystwa Stafford-House opuścili Plewnę, nie mamy ani jednego europejczyka doktora więcej do pomocy w ambulansach, a cóż poradzić mogą, albo co umieją raczej tureckie znachory? — Potrzeba chyba tak cierpliwego i wytrzymałego w bólu żołnierza, jak turecki, aby się im opatrywać i leczyć pozwolił."

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Według zamieszczonej w *Gołosie* wiadomości, projekt kassy emerytalnej dla urzędników ministerstwa sprawiedliwości całkowicie wykończony, przedstawionym zostanie wkrótce do zatwierdzenia Rady państwa. Projekt ten rozciąga się tak do Cesarstwa jak i do Królestwa. Główną jego podstawę stanowi podział urzędników przystępujących do kassy: na uczestników przymusowych i dobrowolnych. Do ostaniej kategorji należą najprzód ci wszyscy urzędnicy, którzy znajdowali się w służbie rządowej przed rokiem 1864, dalej cały stan obrończy, nakoniec rejenci, komornicy i wszelacy dietarjusze.

= Dla skompletowania funduszu, potrzebnego na dokończenie budowy nowej synagogi na Tłomackiem, komitet synagogialny postanowił wybrać najkrótszą drogę i na hypotekę nowej synagogi zaciągnąć pożyczkę w kwocie rs. 80000 w jednej z tutejszych instytucyj kredytowych. Spodziewać się można, iż nic nie stanie na zawadzie do urzeczywistnienia tego projektu.

= Zapowiedziane przez nas odczyty dra Antoniego Remana przyjdą istotnie do skutku. Miejscem prelekcyj: sala resursy Obywatelskiej, termin: poniedziałek, środa i piątek (godz. 6 po południu) w przyszłym tygodniu. Temat: „O ludach pierwotnych zamieszkujących obecnie południową Afrykę, na zasadzie własnych spostrzeżeń zebranych w dwuletniej podróży w latach 1875 do 1877." Cel prelekcyj: zasilenie funduszów warsz. tow. dobroczynności.

= Przypominamy, że jutro o godzinie 5-tej po południu, w sali resursy Obywatelskiej, odbędzie się drugi odczyt pani Walerji Marenné (Morzkowskiej) „O zrospaczonych w literaturze". Utalentowana autorka mówić będzie o Heinem i Mussecie, poczem przejdzie do wpływu literatury zrospaczenia na poezję naszą i do głównych u nas przedstawicieli tego kierunku: Garczyńskiego, Słowackiego i Krasińskiego, zakończając na tem, ze wszech miar zajmujące studja swoje.

= Niezliczona ilość sporów o juryzdykcję, w których sprawy zawieszone bywają pomiędzy instytucjami pokojowemi a sądem handlowym, winny zwrócić na siebie uwagę władz sądowych, które powinny postarać się o ustalenie w tym względzie praktyki.

Różnie bowiem zapatrują się na tę sprawę sędziowie pokoju, większość z nich nie przyjmuje spraw z wekslu, chociażby strony były nie handlujące.

Tymczasem zjazd gubernialny w sporze o juryzdykcję, w której występowały jako pozwane, osoby utrzymujące handel, ale nie posiadające świadectwa gildyjnego, uznał sprawę za podległą roztrzygnięciu w sądzie pokoju, uważając weksel za czczą formę.

Obecnie wierzyciele, nie chcąc się narażać na kłopoty i odsyłanie od instancji do instancji, żądają od swych dłużników dowodów w formie zwyczajnego rewersu.

Wielu z nich jednakże posiada z dawnych czasów weksle, z któremi nie wiedzą co czynić.

= Odbieranie przysiąg od obywateli wyznania mojżeszowego w sądach naszych, dopełniane przy asystencji niższych duchownych, zacofanych i nieoświeconych, razi nie tylko inowierców, ale i postępowych izraelitów tym anachronizmem, jaki zwykle towarzyszy praktykowaniu wszelkich przedwiekowych guseł, przystawionych do poważnej duchowej strony religji.

Reforma tutaj bardziej jest potrzebną, niż gdzieindziej — niżeli w innych czysto domowych sprawach, gdzie kółko zacofanych zamknięte w swem otoczeniu, nie daje pohopu innym do szukania w ich wierzeniach anachronizmów.

Reformy jednak od samych tylko duchownych mojżeszowych oczekiwać można.

Tutejsza gmina żydowska, troszcząc się ciągle o skierowanie wszystkich swych członków na drogę postępu, zrobiła właśnie ważny krok dla osiągnięcia reformy, o której mowa.

Na ogólnem bowiem swem zebraniu, odbytem przed tygodniem, na asystenta duchownego przy odbieraniu przysiąg od izraelitów w sądach cywilnych i karnych warszawskich, wybrała pana Bernarda Segała, nauczyciela religji mojżeszowej w tutejszych gimnazjach rządowych, który, o ile wiemy, oprócz gruntowej znajomości nauk talmudycznych, jest człowiekiem wszechstronnie wykształconym i słuchaczem tutejszego uniwersytetu, jako miłośnik farmacji.

Pod okiem takiego duchownego, akt przyjmowania przysięgi przybierze inną, bardziej poważną i zgodniejszą z duchem czasu postać.

Życzyćby tylko należało, aby gmina z grona swych postępowych i światłych duchownych, jakich na szczęście wielu już posiada, wybrała więcej asystentów do przyjmowania przysiąg w sądach, gdyż wątpimy, aby jeden tylko duchowny podołał tym obowiązkom.

= W akademji sztuk pięknych w Petersburgu w dniu 16 b. m. odbył się akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego. Z liczby 240 studentów odbywających kursa, jest w akademji 38 polaków. Z nich obecnie otrzymali nagrody: Pius Weloński, rzeźbiarz, otrzymał wielki medal złoty, nadto wysłany on zostanie kosztem rządu na lat pięć za granicę. Wielkie medale srebrne pozyskali pp. Wiesiołowski Ludwik, Ryszkiewicz Józef i Konopacki Jan, malarze, oraz architekt Tołkowski Józef; mały srebrny medal otrzymali pp. Bakałowicz Stefan, Gołębiowski Kazimierz i Dunin Kazimierz, malarze, oraz architekt, Osuchowski Hieronim. Medale zachęty pozyskali pp. Tomasz Siwicki, malarz i Karol Dąbrowski, architekt. Prócz wymienionych, student 3 kursu, Stefan Schüler, otrzymał za swe prace od akademji nagrodę pieniężną.

= Dowiadujemy się, że z powodu słabości zdrowia, Józef Wieniawski, postanowił usunąć się od obowiązków dyrektora Towarzystwa muzycznego. Obowiązki dyrektora, aż do czasu wyborów na ogólnem zebraniu, pełnić ma zastępczo p. Kleczyński. Wieniawski jednak pozostaje nadal członkiem komitetu, a dzisiejszy wieczór będzie się ostatnim pod jego dyrekcją.

= Muzyka. Dziś w teatrze wielkim koncert St. Barcewicza. — 93ci wieczór dwu tygodniowy towarz. muzycznego odbędzie się dziś w salach redutowych. — „O mój aniele", wdzięczna pieśń Władysława Wieńca, śpiewana przez p. Cieślewskiego na ostatnim koncercie studenckim, opuściła już prasę staraniem Ge-

bethnera i Wolffa. — Pani Dowiakowska przybywa około 13go p. m. do Warszawy.

═ Piszą do nas z Lublina, iż tamże serjo myślą nad urzeczywistnieniem założenia miejscowej szkoły dla głuchoniemych.

Wzorowy nasz Instytut, jak wiadomo, nie może już sam wystarczyć dla całego kraju. Statystyka lat ostatnich wykazała, iż liczba tych nieszczęśliwych wzrasta ciągle i to w poważnych cyfrach.

W obec tego faktu, smutnej doli tak boleśnie przez naturę wydziedziczonych, — sprawa zakładania takich szkół staje się jedną z naglących potrzeb społeczeństwa.

Przy dobrej woli i energji, sądzimy, iż każde z miast gubernialnych mogłoby się na takową zdobyć, oczywiście w bardzo skromnych na początek rozmiarach.

Instytut warszawski pokierowałby pierwszemi krokami tych swoich filij, dostarczyłby im odpowiednich nauczycieli — a znowu koszta utrzymania nie obciążyłyby zbytecznie budżetów miejskich.

Nie trzeba zapominać również o ofiarności szlachetnych jednostek.

Instytucje wywołują zapisy.

Miejmy nadzieję, iż sprawa tych szkół, podniesiona z wysokiej inicjatywy Głównego Naczelnika kraju, nie utonie w morzu dobrych tylko chęci.

═ Na wczorajszem przedstawieniu „Hugonotów“, ofiarowano pani Jakowickiej, po akcie czwartym, wspaniały wieniec z jej cyframi i bukiet kameljowy.

═ Pani Malwina Meyersonowa zamieszcza w *Izraelicie* cenne opowiadanie p. t. „Z ciasnej sfery“, skreślone podług podań i familijnych papierów, które czyta się z wielkiem zajęciem.

═ Dnia 19 grudnia odbędzie się w intendenturze okręgu wojskowego warszawskiego licytacja na dostawę dla piekarni wojskowej warszawskiej 110000 pudów kamiennego węgla na rok 1878.

═ Pierwszy zeszyt wydawnictwa p. Pileckiego: „Prawo i Sądy“ ukaże się w tych dniach. — W ciągu grudnia wyjść ma ogółem zeszytów cztery. — W pierwszym zeszycie znajdować się będzie wstęp i artykuły: „Jakie są u nas sądy i w jakich sprawach sądzą“ i „Jak sobie radzić trzeba przy podawaniu skargi do sądu.“

═ Dziś rano pierwszy silniejszy przymrozek ściął wodę w rynsztokach. Biała sadź okryła dachy.

═ Następna sesja reprezentantów przemysłu, handlu i rzemiosł w celu narad nad polepszeniem bytu klas pracujących ma się odbyć nie 2-go lecz podobno dopiero 15 grudnia r. b.

═ *Noworossyjski Telegraf* donosi, iż ruch pociągów towarowych na drodze żelaznej odeskiej na przeciąg jednego miesiąca został wstrzymany. Z tego powodu, w Odessie oprócz opału drzewnego i węgiel kamienny znacznie podniósł się w cenie, tak, iż obecnie za pud takowego płacą tam rs. 1.

═ W mieście Ciechanowie szkarlatyna ciągle jeszcze panuje między dziećmi. — Dotąd umarło ich około trzydziestu.

═ Ostatni numer *Warszawskich gubernskich wiedomosti*, rozpoczął druk p. t. „O wpływie warunków kredytu ludowego w sprawie włościańskiej w Królestwie Polskiem“. Jakkolwiek tytuł ten dość ciemno sformułowany, sama rzecz jednak oparta na źródłach, obiecuje być ciekawą i zwróci zapewnie uwagę specjalistów.

═ Wyszło z druku sprawozdanie z czynności i funduszów „Instytucji Jałmużniczej dla osieroconych panien i wstydzących się żebrać, oraz arcybractwa nieustającej adoracji P. Sakramentu za rok 1876/7,“ które członkowie odebrać mogą w zarządzie przy kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście.

═ Za Wolskiemi rogatkami, dnia wczorajszego wieczorną porą, do sklepiku Junga wszedł jakiś gość dość niepokaźnie wyglądający i zażądał jałmużny. Sklepikarz wyjął z szuflady parę sztuk drobnej monety i podał je żebrakowi.

— Mnie nie takich pieniędzy potrzeba, rzekł ten ostatni, daj pan papierków.

— To poczekaj, poszukam w innej szufladzie, rzekł sklepikarz i nachyliwszy się, wyjął rewolwer.

Na taki widok, złodziej umknął, nie pytając o resztę.

═ Śmiały napad!

Działo się to wczoraj nad wieczorem, koło godziny ósmej.

Ofiarą napadu padła żona b. stróża, Mateusza Marcinkiewicza, zamieszkałego przy rogu Kruczej i Hożej, w domu p. Mikołaja Stempkowskiego pod Nr 15 (hyp. 1680).

Wyszła ona wczoraj wieczorną porą do nieopodal położonego sklepiku, w celu uskutecznienia jakiegoś zakupu, wziąwszy ze sobą w tym celu pięciorublowy papierek.

Po zakupieniu zapasu żywności i otrzymaniu reszty, Marcinkiewiczowa udała się do domu.

Po drodze nie zaczepiono jej zupełnie i spokojnie zbliżała się już do wejścia do suteryn, gdzie mieszkała.

Była już w kurytarzu suteryn—gdy nagle w ciemności napadł ktoś na nią...

Rozpoczęła się niedługa walka.

W rezultacie tajemniczy napastnik ogłuszył kilkoma uderzeniami w głowę biedną kobietę i zdołał jej zabrać przeszło... cztery ruble!

Potem uciekł.

Na krzyk napadniętej z mieszkania wybiegł przy samym już końcu walki jedenastoletni jej syn, który dostrzegł jeszcze uciekającego łotra.

Miał to być wysoki mężczyzna, w paletocie zawalanym wapnem.

Podejrzenia zwrócone ku jednej z osób mieszkających w pomienionym domu, okazały się po bliższem zbadaniu bezzasadne.

Biedna kobieta otrzymała kilka silnych uderzeń w głowę i jest obecnie mocno chora.

Pomoc lekarska natychmiast została jej podana, a śledztwo się prowadzi.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Tadeusz Wilkaniec rs. 1, E. G. rs. 1 dla ucznia Um. syna biednej wdowy.

— P. Zofja Cochet, którą wczoraj poleciliśmy miłosierdziu publicznemu, mieszka przy ul. Nowomiejskiej nie pod 4-tym, lecz pod 14-tym numerem.

— Znalezioną w dniu wczorajszym na ul. Chmielnej obrączkę ślubną odebrać można w kantorze administracji *Kurjera Warszawskiego.*

Nekrologja.

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 28-go. — Telegram Głównodowodzącego z Bogotu: Turcy znacznemi siłami zaatakowali wojska naszego 12 korpusu pod Trstenikiem i Meczką, lecz świetnie odparci zostali.

J. C. W. W. K. Włodzimierz Aleksandrowicz otrzymał order Św. Jerzego klasy 3 ej. Przestrzeń 70-cio wiorstowa na przodzie linji Czernawody-Kiustendża jest zupełnie wolną od nieprzyjaciela.

Przegląd polityczny.

Kwestja odsieczy Plewny, z którą Mehmed-Ali ma pospieszyć zaczyna się coraz gorzej przedstawiać. Zanotowaliśmy wczoraj w krótkości dwa nowe powodzenia: zajęcie Etropola i pozycji praweckiej. Po rekonesansach w dniu 12 w kierunku ku Etropolowi zaatakowano 22-go tureckie pozycje pod wioską Prawce, bronione przez 19 bataljonów. Po dwudniowej walce wyparto ztamtąd turków i zmuszono ich do odwrotu. Prawec leży na drodze z Plewna do Orhanje, w odległości dwóch mil od tego miasta, w miejscu przecięcia się drogi prywatnej na Etropol i Bałkan z gościncem.

Punkt to ze względu na dalsze operacje nader ważny. Okoliczność, iż w Prawec tylko 19 bataljonów tureckich postawiono, każe wnioskować, iż Mehmed-Ali znajdujący się z głównemi siłami w poblizkiem Orhanje nie posiada więcej nad 60 bataljonów. Depesze z Sofji oznaczają jego armję do wysokości 30000 ludzi.

Prawec, ostatnia na turkach zdobyta pozycja, leży o 16 mil, t. j. o pięć dni drogi od Plewny oddalony, przeto Mehmed-Ali jeżeli zechce tą stroną wyruszyć na odsiecz Osmanowi będzie musiał kolejno potykać się o sześć przeszkód: Prawec, Jabłanica, Radomirce, Telisz. Górny i Dolny Dubnik.

Wysłano w d. 21 tureckiego parlamentarza z Plewny. Wiadomość tę podała *Pol. Cor.*, w skutek której pogłoski o układach kapitulacyjnych z Osmanem, rozeszły się po wszystkich dziennikach. Wiadomość z Giurgiewa nadesłana do *Standarda* powiada, jakoby naczelna komenda poleciła przygotować 70000 worków na chleb dla armji oblężonej na wypadek bliskiego złożenia broni.

Wiadomość o usiłowanej wycieczce Osmana okazała się bezzasadną. Nadesłano ją z Konstantynopola, gdzie wzburzoną opinię, starają się łudzić przypuszczeniami pomyślniejszego zwrotu. Do jakiego stopnia rząd musi niedowierzać usposobieniu ludności w stolicy, pokazuje się już z tego samego, iż dotąd wyraźnie o upadku Karsu nie ogłoszono w urzędowych telegramach.

Przygnębienie w sferach rządowych musi być wielkie, skoro wszelkie nieprawdopodobne nawet wieści dają Porcie powód do nowej trwogi. Ostatniemi dniami bezzasadna pogłoska, iż Garibaldi na czele powstańczego oddziału włoskiego ma zamiar wylądować na wybrzeżu albańskiem, wywołała interpellację Porty w tym względzie u rządu włoskiego, na co p. Melegari odpowiedział całkiem uspakajająco.

Aby ewentualne przekroczenie Bałkanów uprzedzić, formują turcy w Konstantynopolu, korpus rezerwowy ze 150000 ludzi, złożony w części z gwardji prowincjonalnych, w którym obok muzułmanów i chrześcijanie stanąć mają w szeregach. Mają oni stanowić obronę stolicy i Adrjanopola.

Ze wschodniego teatru wojny należy chyba zanotować wiadomości do *N. Fr. Presse* ze Szumli nadesłane, jakoby Sulejman w Rasgradzie miał się wyrazić, iż ze względu na deszcze i niepogodę która zepsuła wszystkie drogi w Bulgarji, uważa kampanję tegoroczną za ukończoną. Zdanie takie w ustach dowódzcy, po którym spodziewano się w Turcji tyle energji i zwrotu na lepsze, wcale niepomyślnieby

świadczyło o dalszych operacjach i planach nad Łomem. Z założonemi rękami potrafiłby lada nizam stać na czele armji.

W Wiedniu, Londynie i Bukareszcie, powstały jednocześnie tendencyjne pogłoski dotyczące blizko mocarstw neutralnych na wypadek zawarcia pokoju, do których także między innemi i wiadomość o bezpośrednich traktatach Rossji z Turcją należy.

Presse i inne dzienniki turkom nieprzychylne domyślają się źródła tych plotek i zaprzeczają im stanowczo.

Reutera Biuro donosi z Konstantynopola, iż poseł angielski lord Layard otrzymał instrukcje, według których ma wyczekiwać formalnego wezwania ze strony Porty o pośrednictwo nie czyniąc pierwszego kroku w żadnym razie.

B*ohemia* zaś dowiaduje się, iż flota angielska ma zarzucić kotwicę pod Konstantynopolem w chwili kiedy rossjanie staną pod Adrjanopolem lub zajmą Erzerum. Mahometanie w Indjach grożą rokoszem, jeżeli Anglia nie pospieszy Turcji z pomocą.

P. S. W Paryżu rozdrażnienie wzrasta, na ulicach pojawiły się plakaty z pogróżkami. Sytuacja obecna wymaga albo ustąpienia marszałka, albo rozwiązania Izby. I jedno i drugie niebezpieczne. Senat ma rozstrzygać i przeprowadzić kwestję pomiędzy Scyllą a Charybdą.

W Peszcie przy dyskussji nad nową ustawą karną uchwalono znieść karę śmierci — przez powieszenie, a zaprowadzić gilotynę zamiast szubienicy.

Wiadomości telegraficzne.

— *Petersburg* 27-go. — W dzisiejszym *Prawit. Wiestniku* pomieszczono następujące telegramy urzędowe: Z Bogotu daty 12 go (24-go) jeden donoszący o ataku dnia poprzedniego (23-go) Tetewena przez dwa tabory tureckie wraz z kawalerją, który to atak odparto około 4-ej popołudniu z wielką stratą turków, a przy stracie w armji rossyjskiej 2 zabitych i 1 rannego. Drugi tejże daty o zajęciu przez kolumnę jenerała Raucha, ufortyfikowanej pozycji tureckiej pod wsią Prawiec, pomiędzy Orhanije i Etropolem. Telegram z daty wczorajszej, podaje szczegóły walki o pozycje prawieckie.

W przeddzień zdobycia tych pozycyj 22-go, główne siły hr. Szuwałowa wyparły turków z zajmowanych przednich pozycyj pod Prawcem i rozlokowały się naprzeciw tej wsi. Wymiana strzałów trwała przez cały dzień, przez noc i ranek następny. W tym czasie dla odwrócenia uwagi turków od Orhanije i Etropola, wykonano demonstracyjny ruch przeciwko Orhanije od Wracy i po obu brzegach rzeki Isker dwiema kolumnami przeciwko Etropolowi.

W samo południe dnia 23 go na lewem skrzydle pozycji tureckiej zjawiła się kol. jen. Raucha, która przybyła tu po 49 godzinnej walce, przedzierając się od 21-go przez niedostępne wąwozy i góry.

Wtedy skierowano atak na lewe skrzydło oraz yły turków i zmuszono ich do ucieczki pod gradem artylerji hr. Szuwałowa. Kolumna jenerała Raucha do 5-tej po południu ścigała turków a nazajutrz dotarła aż do Łażeni drogą do Orhanije.

Turcy ponieśli znaczne straty: oprócz bowiem wielu zabitych i rannych, stracili oni w jeńcach 1 oficera i 70 szeregowców; kolumny zaś hr. Szuwałowa i jen. Raucha stosunkowo straciły nie wiele. Dotąd wiadomo o 2 oficerach i 70 szeregowcach rannych.

Nareszcie telegram daty 13 go (25 go) podaje wiadomość, bez szczegółów, o zdobyciu Etropola. (Telegram ten pomieszczony wczoraj w *Kurjerze*. Przypisek Red.)

Do *Nowoje Wremia* telegrafują z Konstantynopola, że Porta zaprzecza temu, iżby Osman pasza prowadził układy o kapitulację. Porta wzywa gubernatorów o przyspieszenie poboru rekrutów.

— *Frankfurt* 27-go. — Z Madrytu telegrafują do *Francfurter Ztg*, że odkryto tam spisek na życie króla. Miano wysadzić w powietrze teatr opery, podczas pobytu w nim króla. Policja otoczyła cały teatr, kilka osób aresztowano.

Wiedeń 27-go. — Do *Pol. Cor.* telegrafują z Bukaresztu, że rumuńskie dywizje jenerałów Slanicanu i Lupu mają być połączone i rozpoczną działania zaczepne przeciw Widdyniowi. Falkojano, główny sekretarz rumuńskiego ministerstwa wojny, mianowany naczelnikiem głównego sztabu armji rumuńskiej.

Z Cetynji telegrafują do tejże gazety, że czarnogórcy zajęli Mericzi i idą na Skandar.

Fremdenblat pomieszcza korespondencję z Konstantynopola donoszącą, że z Bagdadu idzie dla Muchtara-paszy oddział jazdy, w Trapezundzie zaś trzy statki wojenne: „Madar Teffik,“ „Mevidi-Nuzret“ i „Mukad[illegible]wei Nuzret“ wysadzają wojska wraz z zapasami amunicji, przeznaczone dla Muchtara-paszy.

— *Kolonja* 27-go. — Do [illegible] *Ztg.* telegrafują z Bukaresztu, że pociski z brzegu rumuńskiego zapaliły Łom-Palankę. Widdyń obecnie ma garnizon z 6,000 ludzi z 12 działami, pod dowództwem ferika Achmeda-paszy.

— *Londyn* 27-go. — *Times* donosi, że Szefket-pasza nie zdąży na czas pod Plewnę dla odsieczy Osmanowi-paszy.

W Konstantynopolu położenie Osmana-paszy uważają za nader krytyczne, partja pokoju zyskuje coraz więcej stronników.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 28 go listopada.

Paryż 27go.—*La Presse* donosi, że Mac Mahon na radzie ministerjalnej oświadczył, iż pominie milczeniem uchwałę izby. Ponowne rozwiązanie jej jest prawdopodobnem. Mówią o nowej misywie Mac-Mahona.

Paryż 27go—Wniesiony przez deputowanego Bardout projekt do praw, uznany został za naglący. Pierwsze z tych praw żąda, aby w razie prorogacji, izby zebrały się prawnie w ciągu trzech dni, a w razie rozwiązania, aby stan oblężenia ogłoszonym został tylko w razie jakiego zagranicznego przesilenia. Drugie tyczy się prawa prasowego, zabezpieczającego kolporterstwo od samowoli administracji. Najciekawszymi szczegółami na dzisiejszem posiedzeniu były debaty nad wyborem Fourtou. Rewizja wyboru została odroczoną, aż do czasu, gdy komisja śledcza nie złoży w tym względzie sprawozdania.

Wiedeń 27go. — Do *N. W. Tag.* donoszą z Bukaresztu: Brak materjału opałowego, który w Plewnie od początku oblężenia czuć się dawał, jest tam teraz szczególniej dotkliwym. Sądzą tu, że okoliczność ta doprowadzi do tego, że Osman pasza sprobuje ewakuować Plewnę, czyli przebić się przez armję oblegającą.

Konstantynopol 27go.—*Agence Havas* donosi: Atak przypuszczony przez Osmana paszę na zachodnie linje rossyjskie, spowodował pogłoskę, że wojska tureckie opuściły Plewnę. Pogłoska ta jest fałszywą.

Paryż 27-go. — Prawica senatu chce połączyć z dyskusją o przesileniu ekonomicznem dyskusję ogólną, któraby posłużyła za punkt wyjścia do udzielenia gabinetowi votum ufności. Grévy sądzi, że jeśli przesilenie jeszcze dłużej potrwa, to marszałek użyje go za pozór do żądania powtórnego rozwiązania izby.

Londyn 27 go. — *Daily News* i *Morning Post* energicznie protestują przeciw żądaniu Rossji, iżby morze Czarne było dla innych mocarstw „more clausum“.

Berlin 27-go. — Prywatna depesza *National Zeitung* donosi z Sofji, że Turcy onegdaj opuścili Orhanije.

Wiedeń 27 go. — Depesza *N. W. T.* z Konstantynopola: „Drogi z Erzerum do Trebizondy i Erzinghian są jeszcze zupełnie wolne, przed kilkoma dniami udało się nawet jenerał gubernatorowi przesłać do Erzerum znaczny transport zimowej odzieży. Muktar-pasza wydalił całą kawalerję z Erzerum na zachód. Z jego też rozkazu obsadzono silnie Melashert, aby utrzymać komunikację między Erzerumem i Wanem.

Londyn, 27 listopada. Dowiaduje się *Morning Advertiser*, że bezpośrednim powodem wypowiedzenia wojny przez Serbję, będzie żądanie Porty, ażeby Serbja spłaciła zaległy haracz. Rząd serbski absolutnie haraczu raz na zawsze odmówił. Z Cetyni donoszą, że Mirydyci zbuntowali się i poszli prawie pod sam Skoda. Z Konstantynopola telegrafują do *Standarda*, że Muchtar pasza opuścił Erzerum.

Szumla, 27 listopada. Padają ciągłe deszcze. Wydano polecenie korespondetom gazet, żeby opuścili przednie linje, zkąd wniosek, że Sulejman, jak tylko pogoda zezwoli, rozpocznie działania stanowcze.

Wiedeń, 27 listopada. Do *Presse* donoszą z Białogrodu 26 b. m. Dowódzcy wojskowi donoszą z nad granicy jednozgodnie, że liczni żołnierze nieregularni uciekają z Bośni i z pod Szypki; gromadząc się nad granicę serbską. Serbska ludność pograniczna, dotąd wojnie przeciwna, domaga się usilnie i broni.

Paryż, 27 listopada. Wybór dwu senatorów dożywotnich na miejsce zmarłych Laufrey'a i Franclien nastąpi 4 grudnia. Członkowie prawicy zgodzili się na kandydatury: barona Larcy, umiarkowanego legitymisty, i Ferdynanda Barrot, bonapartysty. Wybór ich powiększy znowu o 2 głosy większość senatu przychylną rozwiązaniu izby. Ks. Hohenlohe zeszłej soboty po południu miał w ministerjum spraw zagranicznych przydłuższą naradę z nowym ministrem margrabią de Bannville.

Londyn 27-go. — W skutek depeszy *Timesa* Layard czynił w Konstantynopolu poważne przedstawienia względem naruszenia blokady ze strony statków greckich, które wypłynęły z rossyjskich portów, na co Porta odrzekła, że Anglja zdaje się teraz po tureckich klęskach ostrzej występować, aniżeli jak to dawniej miało miejsce.

Wiedeń 27-go. — Dzienniki zaprzeczają temu, iżby poseł turecki prosił hr. Andrassy o pośrednictwo pokojowe.

Praga 27-go. — Jak tylko rossjanie zajmą Erzerum lub dojdą do Adrjanopola, zaraz flota angielska zarzuci kotwicę pod Kostantynopolem. Indje Wschodnie grożą powstaniem jeżli Anglja szybko nie dopomoże Turcji.

Peszt 27-go. — Donoszą tu, że rząd włoski odpowiedział Porcie że nic nie wie o tem, ażeby Garibaldi zamierzał wylądować w Albanji.

Z A D A N I E.

Wprost przeszkodzi,
Wspak wygodzi.

(Znaczenie zeszłej Szarady: *Opienki* (gatunek grzybów).

— W dniu 25 b. m., t. j. w niedzielę, magik *Kane*, ostatni raz produkował swą zręczność w teatrzyku Eldoradowym. *Kane* jest nasz dawny znajomy, bo jeszcze w r. 1867, jako magik i magnetyzer, wystąpił w Warszawie; a chociaż jednocześnie z nim popisywali się ze swą umiejętnością inni magicy, jak: Bellachini, Epsztain, Faure, to jednak Kane odrazu zyskał uznanie publiczności, pobijając rywali. Do czego wiele przyczyniła się znajomość języka polskiego, którym włada umiejętnie, przy względzie, że w produkcjach swych jaknajmniej używa aparatów.

Do Warszawy Kane przybył z Kalisza, gdzie miejscowa publiczność, na pożegnalnem przedstawieniu, obdarowała go brylantowym pierścieniem.

Pierwszy występ Kanego był w Ruskim Klubie, następnie w Eldorado 11 razy dał się widzieć publiczności, zawsze sympatycznie przyjmowany.

Szkoda tylko że już nas opuszcza. —19783—

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 28-go listopada 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	145.80-95; 146.02½-10-17½	146.25	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.86	9.87	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	118.20—65	118.65	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	124.50	124.80	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	96. 80 95:97	97 05	96.75
„ „ „ „ małe	—.	—.	—.
Listy zast. m. War. serji I	90.50	91.30	91.
„ „ „ „ II	—.	90.30	—.
„ „ „ „ III	—.	90.	89.50
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	84.80	84.95	84.65
„ „ małe	—.	—.	—.
Bil. Banku Ces. ser. I. II i III	—.	96.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	221	221.50	220 50
„ „ z r. 1866	—.	217.15	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	112.
Pożyczka wschodnia	—.	—.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	80 50	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	131.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	116.	114.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	255.	251.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	249.	246.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	236.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 173⅓ nowych 216⅔ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 79⅙ m. Łodzi 37½ Listów likwidacyjnych 196⅔ obligów skarbowych 63⅓ pożyczki prem. I-ej emisji 187½ II-ej emisji 104⅕

Monety. Półimperjały rs. 8.16 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 7 k. 96 marki niemieckie rs. — kop 49 pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 84

Ceny Targowe.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki — Warszawa d. 21 listopada r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od .— do 6 75 jasno-pstra od 7 50 do 8 75, biała od 9.00 do 10.00, wyborowa od .— do 10 35. **Żyto** wagi 232 polskie od 5.55 do 5.85, ruskie od 5.10 do 5 70. **Groch:** wagi 262 kuchenny od .— do .—, na paszę od .— do .—. **Jęczmień:** wagi 202 od 4 05 do 5.25. **Owies.** wagi 142 od 2.50 do 3.30. **Wyka:** wagi 262 od .— do .—, **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— do .—, czerwona od .— do —.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 0.

TEATR WIELI.

Dziś: **Koncert** p. Barcewicza. Jutro: **Kuglarka.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **Kaprys. Stara Romantyczka. Posnka Wujaszka.**

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej.

Na skutek podania p. Z. M. Landsberga w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1804/9 zamieszkałego, o wypłacenie przekazanych przez niego do ściągnięcia od odbierających towar zaliczenie posyłki Praga-Łukow Nr 13565, 13566, 13567 i Praga-Kowel Nr 12263 obciążających, na które wystawione przez Stację Praga dowody Nr 2443, 2444, 2445 i 4786 na okaziciela zagubił, Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, wzywa posiadacza w mowie będących dowodów, aby z takowemi w przeciągu trzech miesięcy zgłosił się do zarządu i posiadanie takowych usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu, dowody uznane zostaną za nieważne a należność z nich przypadająca panu Z. M. Landsbergowi wypłacone będą.

—19730—2—3

Koleje Żelazne.

	Odchodzą z Warszawy.		Przychodzą do Warszawy.
Warsz.-Wiedeńska:	g. 7 m. 5 z rana	kurjers., 2 klasy	g. 8 m. 50 wieczór.
„	„ 11 15 „	osobowy, 4 klasy	„ 5 „ 5 „
„	„ 2 „ 15 wieczór	osobowy 4 klasy	„ 9 „ 20 z rana.
Warsz.-Bydgoska:	„ 6 „ 15 z rana	„ 4 klasy	„ 9 „ 45 wieczór.
„	„ 2 „ 35 po poł.	kurjers., 2 klasy	„ 2 „ 45 po połud.
„	„ 8 „ 15 wieczór		„ 9 „ 20 rano.
Warsz.-Terespols.:	„ 11 „ 23 rano	pocztowy 3 klasy	„ 6 „ 48 wieczór.
„	„ 3 „ 45 po południu	kurjers., 3 klasy	„ 1 „ 35 po połud.
Warsz.-Petersbur.:	„ 10 „ 45 rano	osobowy	„ 4 „ 3 rano.
„	„ 10 „ 33 wieczór	pocztowy	„ 6 „ 43 po połud.
Nadwiśl. Do Mławy	„ 7 „ 6 wieczorem	pocztowy	„ 10 „ 11 rano.
„ „	„ 8 „ — rano	towarowo osobowy	„ 9 „ 6 wieczór.
„ **Do Kowla**	„ 12 „ 5 po południu	pocztowy	„ 4 „ 15 po połud.
„ „	„ 10 „ 43 wieczorem	towarowo-osobowy	„ 3 „ 8 rano.

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Na użytek dróg żelaznych w ciągu roku 1878 przewidywana jest potrzeba 300,000 funtów nafty.

Szczegółowe warunki dostawy mogą być przejrzane w Biurze Dyrekcji każdodziennie od godziny 9-tej rano do 3-ciej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych.

Każdy ze współubiegających się o dostawę winien nadmienić w deklaracji, że obowiązuje się uskutecznić takową podług znanych mu warunków licytacyjnych.

Deklaracja winna być opieczętowana i sporządzona na papierze stemplowym lub z marką wartości kop. 15.

Otwarcie deklaracyj nastąpi w dniu 18 (30) Listopada r. b., o godzinie 10-tej z rana, w obec deklarantów o ile się zgłoszą.

2—2 — 19495 —

Na bardzo korzystnych warunkach żądany jest na wieś

NAUCZYCIEL POLAK

z językiem rossyjskim i wyższem wykształceniem. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej Steingraeber, ulica Danielowiczowska Nr 8. 1—1—19827

Potrzebnym jest

Nauczyciel Języka Francuzkiego,

do całodziennej konwersacji, na godzin 2, między 5 a 7 wieczorem, dla osoby dorosłej. Uprasza się o złożenie odpowiedzi wraz z podaniem warunków w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. Nr 6. —19792—1—1

Młody Człowiek, Włoch,

posiadający język francuzki, pragnie udzielać lekcyj języka włoskiego. Życzący korzystać, raczą porozumieć się listownie pod adresem **Joseph Allessandri**. Ulica hr. Berga Nr 3, mieszkania Nr 12 —19788—1—3

Upoważniony od Wyższej Władzy

KORREPETYTOR

życzy udzielać lekcje na godziny lub za stół i mieszkanie. Wiadomość: Stare-Miasto Nr 24, u p. Wojtkowskiej, na 1-em piętrze. —19786—1—1

PANNA

wprawnie szyjąca na maszynie Wilsona, może znaleźć stałe zajęcie nawet wraz z mieszkaniem, w domu prywatnym. Ulica Wronia Nr 26, mieszkania Nr 7, na 2-em piętrze od frontu. —19782—1—3

Potrzebne są

PANNY

uzdolnione do roboty na maszynach pończoszniczych. Ulica Pańska Nr 24 nowy. —19 45—1—3

Potrzebne są

PANNY,

uzdolnione do szycia bielizny na maszynie. — Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 60, mieszkania Nr 18. —19807—1—1

Potrzebne są

PANNY

podręczne, do robienia sukien. Ulica Graniczna Nr 17 nowy, na pierwszem piętrze. —19791—1—1

Jest zaraz do umieszczenia

Uczeń

do jakiego sklepu, który ukończył 3 klassy gimnazjalnych, wyznania Mojżeszowego. Wiadomość, ulica Marjańska Nr 11 nowy, w podwórzu w oficynie, na 1-szem piętrze po lewej stronie. —19791—1—3

Poszukuje się

Wspólnika

z kapitałem rs. 3,000, do interesu w dużem mieście handlowem. Wiadomość, plac Zamkowy Nr 101, nowy, u właściciela domu. —19816—1—1

Poszukuje się

NUMEROWEGO

do Hotelu w dużem mieście handlowem, który posiada język niemiecki i ruski, z kaucją rs. 500. Wiadomość, plac Zamkowy Nr 101, u właściciela domu. —19817—1—1

MAMKI

są do umieszczenia, ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu. Ulica Chłodna Nr 41 nowy. —19841—1—1

MAMKA

wiejska, z 5-cio-miesięcznym pokarmem jest u Akuszerki A. W. Ulica Hoża Nr 4. —19795—1—1

Korzystna dzierżawa Folwarku

między kolejami Wiedeńską i Łódzką, rozległości 14 włók, lasu 6 włók, z dostatecznemi inwentarzami do ustąpienia **na lat 14**. — Wiadomość ulica Leszno Nr 40a w Sklepie z mąką. 1—6—19820

W dobrach Białocerkiewskich hr. Władysława Branickiego, położonych w gubernji Kijowskiej jest do **wydzierżawienia** od 1 Marca r. 1878

CZTERY FOLWARKI

obejmujące rozległości każdy od 700 do 1000 dziesięcin ziemi ornej wraz z sianożęcią i jedna ferma przestrzeni dziesięcin 360. Trzy z tych folwarków położone są w Powiecie Zwinogrodzkim a jeden, oraz ferma w Powiecie Wasylkowskim w blizkości m. Białej Cerkwi. — Bliższe objaśnienia w Biurze przybocznym hr. Branick'ego w Białej Cerkwi. 1—3—19842

Pracownia ubiorów damskich

przy ulicy **Leszno Nr 12**, przyjmuje wszelkie obstalunki tak ze swego jak i powierzonego materyjału; wykończa jak najakuratniej podług modeli najświeższych paryskich po cenie nader umiarkowanej. Tam potrzebne są **Panny** uzdolnione do staników, podręczne i do nauki. — Tamże jest **Pokój** dla osoby wykształconej udzielającej lekcyje po za domem. pierwszeństwo będzie dla francuzki z muzyką. 1—1—19832

Summę Depozytową

3000 albo 4000 rs. kto ma do ustąpienia niech się zgłosi: róg Podwala i Senatorskiej, nad cukiernią 2 piętro, gdzie lampka się pali —19795—1—3

Dwie Summy

4 i 5,000 rs. lokowane na pierwszym numerze hypoteki Dóbr ziemskich, pewne i płatne za rok, są do ustąpienia. Wiadomość w b. hotelu Angielskim pod Nrem 4, codziennie do godziny 10 z rana. —19789—1—3

KAPITAŁY

do wypożyczenia na hypoteki miejskie i na Dobra. Wiadomość w Kancelarji Notarjusza Truszkowskiego, ulica Miodowa Nr 493. —19821—1—1

Do nowo otworzonego zakładu

Introligatorsko-Galanteryjnego Marji Gay,

potrzebne są osoby uzdolnione do tego fachu. Ulica Warecka Nr 4, 2-gie piętro. —19819—1—1

Świeży Pekeflejsz

drób konserwy, jabłka, borówki, i chleb wiejski. Marjensztadt Nr 5, mieszkania Nr 1. —19818—1—1

Świeżo nadesłany

PEKEFLEJSZ

Litewski, sprzedaje się jak dawniej po 10 kop. za funt. przy ulicy Franciszkańskiej Nr 10. Stróż wskaże. —19844—1—3

Przy ulicy Solnej pod Nrem 18, mieszkania Nr 6, jest do sprzedania

MASZYNA

do szycia, bardzo mało używana, i **Dolman** aksamitny zupełnie nowy, szyty w Wiedniu. —19800—1—3

Szlafroki damskie

flanelowe, barchanowe i perkalowe, w znacznym doborze od rs. 2 do 7 kop. 50, są do nabycia — Krakowskie Przedmieście Nr 4, mu 2, mieszkania 2.—Tamże przyjmuje się wszelkie szycie i pikowanie na maszynie. —19834—1—6

Deski i Sążnie.

W dobrach Kuflewie, przy stacji kolei żelaznej Teresoolskiej. jest do sprzedania kilkadziesiąt kop desek sosnowych, dębowych i olszowych, oraz 1080 sążni drzewa opałowego na stacji Mrozy, a 1160 sążni w lesie. Wiadomość we dworze dóbr Kuflewa. —19822—1—3

Magle Angielskie,

nowe, z powodu wyjazdu do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 61. —19797—1—1

Do sprzedania:

DWA MAGLE,

jeden wiedeński, a drugi angielski, w dobrym stanie, przy ulicy Freta pod Nrem 43. Wiadomość na miejscu. —19793—1—3

Magle Wiedeńskie,

są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat Nr 56. Wiadomość na miejscu. —19794—1—1

SER GAMBRINO

poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża. —19839—1—0

Ciele

dwudniowe, rassy Holenderskiej, bardzo piękne i duże. tak jak paro-miesięczne, jałoszka, jest do sprzedania. Nowogrodzka Nr 25. —19707—1—1

Do sprzedania

POLONEZA AKSAMITNA

doborowemi popielicami podbita z kołnierzem i obłożeniem z szop czarnych, prawie nowa. **SZUBA LISOWA** z wierzchem wełnianym. **GARNITUR TUMAKOWY**, kapelusz czarny aksamitny nieużywany, i rozmaite przedmioty do garderoby damskiej należące. — Ulica Nowy Świat, Nr 47, mieszkania 17, od godziny 10-tej rano do 2 giej po południu, w oficynie wprost bramy 1—3—19830

Do sprzedania

Koni 10, Dorożek 2, Uprząż, Liberja, Numera i inne rekwizyta. — Wiadomość Nr 11, Tamka, stróż wskaże. 1—3—19831

W nowo otworzonej

Kawie Gospodarskiej

przy ulicy Nowy Świat Nr 23, dostać można w każdym czasie wybornej Kawy, Herbaty, Czekolady, Bulionu, Mleka i Śmietanki, oraz Ciast cukierniczych i domowego pieczenia **Bab**. Wszelkie mieszkulancje z mleczywem miejsca nie mają — zaręcza się za dobroć i świeżość. 1—3—19784

Potrzebne są:

srebro, biżuterja, meble, porcelana, bronzy, koronki, materja tkana złotem i srebrem.—Tamże jest do zbycia **wachlarz** koronkowy i **paltocik** aksamitny. Interesanci zechcą się zgłosić na ulicę Twardą Nr 18, mieszkania 11. od 10 do 4. —19790—1—6

Poszukuje się

FAETONU

mało używanego, świeżego fasonu i **KARETY** używanej Ktoby miał takowe, jedno lub drugie do zbycia, niech się zgłosi na ulicę Danielewiczowską Nr 5, mieszkania Nr 1, na dole, między 9—12 rano i 4—7 wieczorem. —19813—1—3

Do sprzedania

Koń wierzchowy,

zdatny i do zaprzęgu, obejrzeć można w stajni przy Saskim Placu wprost odwachu. 1—3—19798

W domu narożnym przy ulicy Trębackiej Nr 632 (nowy 14), jest do wynajęcia od Nowego Roku

MIESZKANIE,

gdzie jest obecnie **Restauracja**, składające się z 2-ch pokoi na parterze od frontu, obszernej w suterynach kuchni, 2ch piwnic i 2-ch lub trzech pokoi na facyjatach, mieszkanie to wynajęte być może razem lub częściowo, na **Restaurację, Cukiernię, Kawiarnię, Sklep, Kantor, lub jaki inny zakład**, i stosownie do żądania przerobione zostanie. Wiadomość na miejscu u Rządcy tego domu —19833—1—6

Jest do wynajęcia ze wspólnem wejściem na 3-em piętrze,

Pokój

o dwóch oknach, z opałem, meblami, lub bez. Wiadomość: od godz. 10 rano do 4 po połud. Chmielna Nr 1, mieszkania 8, lewa oficyna. —19847—1—2

Jest do wynajęcia

POKÓJ

obszerny, widny, suchy, na 1-szem piętrze od frontu, z dwoma oknami. przy familji, ze wspólnem wejściem z meblami i usługą w blizkości Uniwersytetu, nieopodal Szpitala dziecinnego.— Wiadomość w Fabryce Gorsetów Marji Payer, na Krak.-Przedm., wprost ulicy Hr. Berga. —18187—

Pokój

dosyć duży i suchy, przy porządnej familji dla osoby płci Żeńskiej, potrzebny do wynajęcia od 8-go Grudnia. Adres proszę złożyć u Szwajcara na Szkolnej Nr 6. 1—2—19828

Do wynajęcia dla osoby porządnej, przy familji

POKÓJ

duży, jakby od frontu, nad ogrodem, ciepły, widny, z usługą, fortepianem lub bez takowych. Ulica Złota Nr 11, mieszkania Nr 11. —19792—1—3

LOKAL

Krakowskie-Przedmieście Nr 77.

Jest do wynajęcia każdego czasu na 2-em piętrze od frontu, 4 pokoje, salon o 3 oknach z 2-ma frontowemi balkonami, przedpokój, passaż, kuchnia z wodą i zlewem, spiżarnia, łazienka gorąca i zimna, waterklozet, dwie piwnice i góra. Wiadomość u Właściciela domu. —19790—1—3

Dwa Pokoje

na 1-em piętrze, do wynajęcia, wraz z meblami, usługą i opałem. Ulica Chmielna Nr 22, mieszkania 3. —19837—1—4

Dwa Pokoje

duże, przedpokój, kuchnia, do najęcia od 1-go Stycznia 1878 r., może być i wcześniej. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 38 nowy. —19803—1—2

W domu pod Nrem 1608 A (nowy 5) przy ulicy Nowogrodzkiej, do wynajęcia zaraz, lub od 1-go Stycznia 1878 roku, sześć dużych, wysokich, widnych, z czterema wejściami,nowo zbudowanych

SUTERYN

na warsztaty, za rs. 375. Zwraca się uwagę pp. majstrów na obszerność i przystępną cenę. w suterynach tych pracować może kilkunastu robotników, a prócz tego jeszcze na mieszkanie jest wygodne miejsce. 6—6 —19233—

Do odstąpienia

SKLEP

obszerny, z oknem wystawowem, urządzeniem gazowem, z szafami i z towarem: dystrybucja i materjały piśmienne, lub bez towaru.— Wiadomość: Elektoralna Nr 6. —19787—1—6

W każdym czasie jest do odstąpienia

SKLEP

z towarem i urządzeniem. — Wiadomość ulica Miodowa Nr 3, w Sklepie rękawiczek. 1—6—19808

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania każdego czasu

Sklepik Wiktuałów

w dobrym punkcie, z wszelkiemi przyborami, przy ulicy róg Podwala, Piekiełka i Ślepej Nr 16. —19814—1—1

SKRADZIONO

Zegarek srebrny z takąż dewizką, Nr zegarka 18,468. Uprasza się o łaskawe zatrzymanie sprzedającego takowy i danie znać do pułku Koływażskiego, mieszczącego się w Ujazdowskich koszarach, muzykantowi Jasińskiemu. —19812—1—1

Do sprzedania

WYŻEŁ

mający 8 miesięcy, przyuczony już do polowania. Ulica Wspólna Nr 34. Stróż wskaże. —19805—1—2

Pointer Angielski,

cztero-miesięczny, odchowany, do sprzedania. Bliższa wiadomość: ulica hr. Berga Nr 3, u Stróża Jana. —19796—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою Варшава 16 (28) Ноября 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 263

Dnia 28 listopada 1877 roku. | *Środa.* | *Dnia 16 (28) listopada 1877 roku.*

Nakładem i drukiem Księgarni
pod firmą
JÓZEFA ZAWADZKIEGO
w WILNIE,
wyszedł Tom IV-ty
dzieła p. t.
RYS DZIEJÓW LITERATURY POLSKIEJ,
początkowie podług notat
Aleksandra Zdanowicza,
uzupełniony i do ostatnich czasów doprowadzony
przez
Leonarda Sowińskiego.

Tom powyższy obejmujący górą 830 stron, zawiera: Dramat.—Tłómacze poetów obcych.—Powieściopisarstwo.—Dziejopisarstwo.—Życiorysy i Pamiętniki.—Archeologję.—Historję literatury polskiej.—Bibljografję.—Dzieje Polski w obcych językach.—Dzieje powszechne i geografję.—Podróże.

Znajdujący się pod prassą Tom V-ty dodatkowy obejmuje: Filozofję, Ekonomję polit., Statystykę, etc., oraz spis alfabetyczny autorów i dzieł w całem dziele powyższem wzmiankowanych.

Dzieło niniejsze ułożone w sposób niezmiernie treściwy, interesujący i popularny, przedstawia najzupełniejszy obraz **Literatury Polskiej,** od jej początków po koniec roku 1876, i dla każdego pragnącego dokładnie się z nią obeznać jest niezbędne.

Cena prenumeracyjna za 5 tomów, obejmujących górą 230 ark. ścisłego druku, zostaje do ukończenia całego dzieła rs. 10 (z przesyłką rs. 11).

W Warszawie skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

—16081—10—12

Niewiasta Mężna
przez
księdza Landriot, biskupa Roszelli,
wyszła w tłómaczeniu polskiem nakładem **Redakcji Przeglądu Katolickiego** i jest do nabycia w tejże Redakcji przy ulicy Senatorskiej Nr 6 i we wszystkich księgarniach.

Cena kop. 75.

—16743—8—12

Właśnie wyszedł pierwszy
Polski Kalendarz
dla
Aptekarzy i Chemików
i jest do nabycia w księgarni **Gebethnera i Wolfa** w Warszawie po cenie rs. 1 k. 20 (8 złp.)

2—3—19351

Kalendarz Illustrowany „Echa"
na rok 1878.
Wydanie drugie.
Cena kop. 20.
Skład główny w księgarni B. Cassinsa dawniej S. H. Merzbacha, ulica Miodowa Nr 14

—19153—4—6

PRENUMERATĘ
na wszystkie
pisma perjodyczne
krajowe i zagraniczne
przyjmuje
KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
ADOLFA KOWALSKIEGO,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 39 nowy.
Na prowincję ekspedjuje Księgarnia odwrotną pocztą.

1—6—19607

Poleca się
Wypożyczalnia Nut,
przy Księgarni i Składzie Nut
Ferdynanda Hösick,
w Warszawie, ulica Senatorska Nr 496.—
Warunki nader przystępne.

—19453—3—10

POWIEŚCI HISTORYCZNE
Józefa Ignacego Kraszewskiego.
Wyszła świeżo powieść pod tytułem:
KROLEWSCY SYNOWIE
powieść z czasów Władysława Hermana i Krzywoustego
w 4-ch tomach
Cena egzemplarza rs. 4.

Poprzednio wyszły w zbiorze powieści historycznych Józ. Ign. Kraszewskiego: **Stara baśń**, w trzech tomach.—**Lubonie** w 2-ch tomach.—**Bracia zmartwychwstańcy**, z czasów Chrobrego w 3-ch tomach.—**Masław**, w dwóch tomach.—**Boleszczyce**, z czasów Bolesława Śmiałego w 3-ch tomach. Cena każdego tomu rs. 1.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Spółka wydawnicza Księgarzy: **Gebethner i Wolff, Michał Glücksberg, Maur. Orgelbrand, G. Sennewald, Ed. Wende.** 2—3—19347—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja głośna in plus, na sprzedaż starych narzędzi ogniowych, pozostałych po przeróbce taboru Warszawskiej Straży Ogniowej, a mianowicie:

7 sikawek czterokołowych większych, z mosiężnemi szprycami;
5 takichże sikawek mniejszych, także ze szprycami;
33 wozów czterokołowych pod beczki; i
5 wozów czterokołowych, tak zwanych liniejek.

Licytacja rozpocznie się od cen:
za sikawkę ze szprycą rs. 35;
za wóz pod beczkę, jak również za liniejkę rubli 6

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe kupno, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone w tejże Kasie vadjum, wyrównywające $1/10$ części wartości sprzedawanego przedmiotu i na koszta ogłoszenia od jednej sikawki po rs. 1 kop. 50 i od każdego wozu po kop. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, sprzedawane zaś przedmioty w koszarach Mirowskich, gdzie się znajduje 3 część Straży Ogniowej.

3—3 —18701

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA
Dobroczynności Publicznej.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Grudnia r. b., o godzinie 1-szej z południa odbędzie się przed tąż Radą miejską licytacja in plus na sprzedaż z lasów Dóbr Pęchery i Runów w Górno-Kalwaryjskim powiecie do Instytutu Św. Kazimierza w Warszawie należących, w jednej partji rozmaitego gatunku i różnych wymiarów 2069 sztuk drzew, oraz młodziczy i gałęzi 30 fur w dwóch cięciach Nr 5 z roku 1877 w okręgach II obrębu Pęchery i Runów, od summy rs. 3634 kop. 60. Wadjum rs. 800.

Licytacja na sprzedaż tych drzew, odbywać się będzie najprzód przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in plus od najwyższej offerty w deklaracjach podanej.

Przystępujący do licytacji, obowiązani są w terminie wyżej oznaczonym, przedstawić deklaracje na papierze zwyczajnym podług wzoru niżej zamieszczonego, bez poprawek i skrobań, i dołączyć wadjum w ilości wyżej wskazanej.

Jeżeliby kto z konkurentów, nie zechciał osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może na wspomnionych wyżej warunkach i nie później jak do godziny 12-stej z rana, tego dnia, na który naznaczoną jest licytacja, nadesłać do Rady Miejskiej deklarację, z nadpisem na kopercie, że deklaracja ta, ma być otwartą po ukończeniu głośnej licytacji.

Jeżeliby podana w tego rodzaju deklaracji summa za pomienione drzewo okazała się wyższą, od summy zaofiarowanej na głośnej licytacji, w takim razie, przy licytacji utrzyma się ten, kto w rzeczonej deklaracji poda najkorzystniejszą offertę.

Inne warunki licytacyjne, oraz szczegółowe wykazy oszacowania wystawionych na sprzedaż drzew, są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej i u Leśniczego we wsi Pęchery, codziennie w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z d...... I listopada 1877 roku, składam niniejszą deklarację, iż wystawione na sprzedaż drzewa w ilości 2069 sztuk, w cięciach Nr 5 z roku 1877 w lasach dóbr Pęchery i Runów w powiecie Górno-Kalwaryjskim, do Instytutu Św. Kazimierza, należących, obowiązuję się zakupić (wypisać z ogłoszenia) za summę . . . rs. . . kop. (wypismć liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Wadjum w ilości rs. . . . kop. . . . (wypisać liczbą i literami) przy niniejszem składam. Stałe moje zamieszkanie jest w Nr Pisałem w Nr dnia mca roku.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Członek Zarządzający interessami Rady Miejskiej, **K. Puchalski.**

Sekretarz Rady, **J. Magnuski.** 1—3 —19700—

Ważna wiadomość
dla
Szanownej Publiczności.
Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie, Palta z pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem
E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniccenkoi Kriszczatek.

25—0—17689

— Mam zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż na mocy upoważnienia właściwej Władzy, przyjmuję na mieszkanie i stół **Uczniów** wyznania mojżeszowego uczęszczających do szkół. Oprócz pomocy we wszystkich szkolnych przedmiotach, rodzicielskiej opieki i moralnego wychowania, dzieci będą mogły korzystać z gruntownej nauki religji i języka hebrajskiego.—Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 77, dom W-go Jarockiego.

Salomon Neumark.

—19412—3—6

Na mocy upoważnienia od Okręgu Naukowego
Student Uniwersytetu
posiadający oprócz szkolnych przedmiotów język niemiecki, francuzki, angielski i włoski, życzy sobie udzielać lekcje uczniom gimnazjów lub przygotowywać osoby prywatne do takowych za opłatą rs. 1 za godzinę. Podejmuje się także tłomaczyć artykuły naukowe i literackie z języka rossyjskiego, niemieckiego, francuzkiego, angielskiego, czeskiego i innych, za stosowną opłatą. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. P. —19248—2—3

Rekomendacja
Guwernerów, Guwernantek, Bon, Panny Służące i Gospodynie.
A. WITKOWSKA.—Długa Nr 21.

—19305—3—6

Do guberni Wołyńskiej, potrzebnym jest
GORZELANY
wykwalifikowany, z kaucją. Szczegóły bliższe w domu Nr 16, Krakowskie Przedmieście, 1 piętro. —19402—3—3

Poszukuje się
COMPANIONKI
z kapitałem około 1,000 rs., do Fabryki Kwiatów, jedynie dla braku zdrowia dotychczasowej właścicielki. Uprasza się o zostawienie adresu w Redakcji pod lit. A. B. C.

—19490—2—2

FRANCUZKA
bona, lat trzydzieści mająca, z początkami muzyki, **Niemiec** nauczyciel, w sile wieku, z gruntowną znajomością języka rosyjskiego, polskiego i niemieckiego, starają się o miejsca. Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja Marji Dąbrowskiej, pierwsze podwórze, na dole, na prawo. —19188—6—6

CHŁOPIEC
moralnego wychowania, rodziców miejscowych, z ukończeniem 4-ch klas, wieku nie mniej lat 15, może być przyjęty jako praktykant na **subiekta handlowego.** Wiadomość, ulica Wolska Nr 15, w Kantorze.

—19649—3—3

Do wydzierżawienia na lat dwanaście od 1 Lipca 1878 roku bez inwentarzy żywych i martwych **Dobra ziemskie Pławno,** w powiecie Nowo-Radomskim położone, z czterech folwarków składające się, a obejmujące gruntu ornego morgów przeszło 800, z których pszennego klassy pierwszej morgów 300, łąk dwukośnych nad rzeką Wartą morgów przeszło 700 oprócz pastwisk, buraków cukrowych sadzi się morgów 70. Do dzierżawy dołącza się aparat gorzelniany miedziany, oraz młocarnia cztero-konna, budynki po większej części murowane w dobrym stanie, przez terrytorjum dóbr przechodzi kolej żelazna Warszawsko-Wiedeńska. Bliższa wiadomość w zarządzie dóbr Pławno przez stacją Nowo-Radomsk w Pławnie.

—18157—3—4

W mieście Kutnie jest do sprzedania z odstawą w miesiącu Lutym 1878 roku,
Maszyna parowa
o sile 12—14 koni, oraz **Kocioł buljerowy** w zupełnie dobrym stanie, obecnie czynny. Wiadomość u S. Teplitza w Kutnie.

—19410—2—3

Moskiewski Skład Herbaty
firmy
BAKUMENKO,
otrzymał świeży transport prawdziwej Kjachtyńskiej Herbaty, a mianowicie polecam:

Fuczefu za funt rs. 2.
Dyamentowa „ „ 2 k. 20,
Cesarską różę „ „ 2 k. 50,

oraz **Kawę** amatorską Mokka-Kakao, **Czekoladę** fabryki Siu w Moskwie i t. p.

Róg Krakowskiego-Przedmieścia i Placu Zygmunta Nr 95. —19661—2—3

Ulica MIODOWA, Nr 490/1.

PIECE WSZELKIEGO RODZAJU

rozmaitej wielkości, od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych **DLA SALONÓW**, oprócz systemu **MEIDINGERA** jeszcze o wiele **ULEPSZONEJ i PRAKTYCZNIEJSZEJ KONSTRUKCJI**, oraz **PIECE DO OPALANIA GAZEM** bez rur dymowych, i **KUCHNIE ŻELAZNE W WIELKIM WYBORZE** na składzie

po najtańszych cenach.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od r. 1866.

15—0 — 17851 —

Ulica MIODOWA, Nr 490/1.

Najtańsze ceny! Największy wybór! Najświeższe fasony!

Okryć, Sukien, Kapeluszy, Sukienek dziecinnych. Szlafroki już od 3 i pół rs., Halki od 3 i pół rs., Mufki od 2 i pół rs. i różne drobnostki do stroju damskiego

W Magazynie Dziechcińskiego

Miodowa Nr 14 nowy. 12—12 — 18741 —

GRAND CAFÉ

(dawniej Kawiarnia Bautz),

ulica Długa Nr 30, przy wodach mineralnych ogrodu Krasińskiego, w głównym korpusie pałacu Dückerta, na parterze, wprost bramy wchodowej, gdzie znaki: „KAWA MLEKO."

Zawiadamia prześwietną Publiczność, że oprócz Kawy, Herbaty i innych napoi cukierniczych, oraz ciast, na powszechne żądanie otwartą została Restauracja z obiadami po kop. 30 i wszelkiemi jedzeniami na porcje, przyrządzanemi przez jednego z najlepszych kucharzy, Kiełbasa z kapustą i Bigos polski, codziennie na śniadanie, Flaki wyborowe w Niedziele i Czwartki. Oprócz tego każdodziennie wydawane będą śniadania na sposób francuzki (po kop. 50), składające się z befsztyku, kotleta, rostbefu stosownie do życzenia, kieliszka Cognacu, likieru lub absentu i szklaneczki wina czerwonego (bordeaux) lub węgierskiego. Piwnica zaopatrzona w rozmaite wina, likiery, wódki, porter angielski i piwo bawarskie. Również Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki na śniadania, obiady i kolacje, począwszy od zwyczajnych gospodarskich, aż do najwykwintniejszych. Ceny umiarkowane. Dla dam oddzielne pokoje z komfortem urządzone. 3—3 — 18795 —

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa, Nr 6, naprzeciw Kościoła Przemienienia Pańskiego.

Ma zaszczyt polecić:

Benzinę na balony i fanty.
Eliksir do zębów z kwasem salicinowym.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby drukarskie i litografiezne, oraz pokosty.
Farbki, Krochmale w różnych gatunkach i **Glans** do bielizny.
Materjały apteczne i preperata chemiczne.
Materjały fotograficzne. Papier albuminowy i Brystol.
Massy woskowe i **Lakiery** do zaprawiania posadzek.
Mydła tualetowe i **Pudry**.
Olejki do wódek i do wody kolońskiej.
Oliwę Nicejską najlepszą.
Oliwę do maszyn do szycia.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Perfumy francuskie i angielskie na flakony i na wagę.
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego.
Proszek do czyszczenia metalów.
Restitutions fluid dla koni.
Sól stołową chemicznie czystą.
Trucizna na szczury i myszy.
Ultramaryny do bielizny.
Wodę Kolońską Elsnerowską.
Wody Mineralne naturalne, sole, ługi i mydła.
Woda na łupież. 9—12 — 16525 —

SKŁAD MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZÓW

w Warszawie

ulica Tłomackie b. Hotel Wileński Nr 570 (1)

z wejściem od ulicy Długiej

Zaopatrzony w najświeższe doborowe różnego gatunku **MEBLE;, Biura, Biurka i Stoły kantorowe,** oraz **Meble Gięte**, krajowego wyrobu i przyjmuje wszelkie zamówienia za rebaty stolarskie i tapicerskie. 44—0 — 1224 —

Hygiena i konserwacja Włosów.

Najpiękniejszej ozdoby każdego człowieka, włosów, pozbawia sypiąca się z nich biała łuszczka zwana łupieżem; łuszczka ta bywa powszechnie symptomem osłabienia włosowych korzonków i jest przewodnikiem stopniowego ogołocenia głowy z włosów. Dla zapobieżenia temu zalecamy z zatwierdzenia Urzędu Lekarskiego m. Warszawy, znaną od lat kilku **Wodę Ateńską** (tylko nie spirytusową), po użyciu której dwa do trzech razy włosy oczyszczają się zupełnie i pozyskują połysk i miękość jedwabiu. Sposób użycia jest nader prosty, nie potrzebuje on nawet rozbierania się lub zmywania brudu kilkokrotnie wodą. Operacja trwa kilka chwil. Wciera się woda we włosy na podobieństwo pomady i w tejże chwili powstaje na włosach piana jakoby od mydła, którą sprowadza się wilgotną gąbką z włosów do miedniczki z letnią wodą. Ateńskiej wody należy koniecznie używać wszystkim farbującym włosy, które do farbowania nie będąc oczyszczone, przybierają potem zielone i tęczowe kolory. Nie potrzebujemy wyjaśniać, że skóra na głowie i włosy utrzymane w czystości, zabezpieczają ją on wszelkich wyrzutów, wysypów i krost,— szczególniej u małych dzieci.

Cena **rs. 1,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 50.** Główny skład „Wody Ateńskiej" w magazynie **à la Renaissance,** przy ulicy Wierzbowej w Hotelu Angielskim. — Uważać podpis: Le premier agent **Dobjański.** 3—6 — 19312 —

Skład Materjałów Aptecznych

J. Mrozowskiego,

Miodowa 6,

ma zaszczyt polecić słynną

WODĘ KOLOŃSKĄ

Elsnerowską,

w niczem nieustępującą prawdziwej Kolońskiej. 2—24 — 19330 —

Zarząd Kopalń Węgla Kamiennego

Bogusława Przybylskiego

przyjmuje obstalunki na węgiel franco

STACJA DĄBROWA

po cenach następujących:

Z kopalni Zofja.	**Za korzec węgla grubego wagi funt. 240 . . .**	**kop.**	**42**
„ „ „ „ „	**średniego czyli kostkowego. .**	„	**38.**
„ „ „ „ „	**orzeszkowego czyli kowalskiego**	„	**22**
„ „ „ „ „	**drobnego . . . .**	„	**10**
Z kopalni Mikołaj.	**Za korzec węgla grubego, wagi funt. 240**	**kop.**	**40.**
„ „ „ „ „ „	**średniego czyli kostkowego**	„	**36.**
„ „ „ „ „ „	**orzeszkowego czyli kowals.**	„	**20.**
„ „ „ „ „ „	**drobnego . . . .**	„	**10.**

Fracht od korca węgla do Warszawy kosztuje za gruby kostkowy lub orzeszkowy kop. 27½, za drobny 24 kop.

Chcący zamówić powyższe gatunki węgla, raczy wnieść należytość do kassy **W-go Lessera Levy** w Warszawie, a za nadesłaniem kwitu tejże kassy **wysyłka węgla natychmiast nastąpi.**

Kupcom i fabrykantom dającym obstalunki na rok cały, odstępuje się stosowny rabat.

Adres: Dąbrowa Górnicza.

—6 — 19646 —

TRAN RYBI LEKARSKI

z Bergen

TEGOROCZNY

żółty naturalny i biały parowy

ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów Aptecznych J. Mrozowskiego

MIODOWA Nr 6. 2—24 — 19331 —

Kilka Panien-Służących,

umiejących dobrze prasować, potrzebne są do pralni na prowincję. Zgłosić się do Saskiego hotelu pod Nr 41. —19294—4—4

Magazyniera i Gorzelanego

z kaucją, poszukuje się. Wiadomość, ulica Ogrodowa Nr 23, mieszkania 29. —19519—2—2

APTEKA

na prowincji, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość od godziny 1 do 3 po południu, u W-go Puciata, ulica Hoża Nr 5 nowy. —19651—2—3

Jest do sprzedania

FUTRO

psy sybirskie—kołnierz i mankiety z młodych niedźwiadków, prawie nowe, b. piękne, paltotową robotą. W bazarze Merkurego, Tłomackie Nr 2. —19404—3—3

CHŁOPIEC lub DZIEWCZYNKA,

od lat 2 do 8, mogą mieć zapewnioną troskliwą i macierzyńską opiekę, za umiarkowanem wynagrodzeniem, przy ulicy Nowo-Wielkiej Nr 15, mieszkania 8, t. j. idąc ulicą Hożą od Marszałkowskiej ku Koszykom na prawo, dom z filarkami. —16336—6—6

MAMKI

przystojne, z obfitym pokarmem, są u Akuszerki przy ulicy Wilczej Nr 18. —19581—3—3

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej Nr domu 1/1216. u Akuszerki Łazowskiej. —19550—3—3

Są do sprzedania

MAGLE.

przy ulicy Ś to Krzyzkiej pod Nrem 26. —19670—1—3

Skład Materjałów Aptecznych
A. F. GALLE,
w WARSZAWIE,
Senatorska Nr 467 b, nowy 18,
naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego.
POLECA:

Najlepszą Oliwę prowancką.
Ocet stołowy czerwony, do sałat, majonezów marynat, butelka kop. 50.
Soki (syropy): malinowy, wiśniowy, porzeczkowy, na butelki.
Sól stołową chemicznie czystą, w najmielszym proszku, śnieżnej białości, w oryginalnem angielskiem opakowaniu, funt kop. 20.
Krochmal Hollenderski, prawdziwy pszenny, w paczkach jednofuntowych.
Farbki do bielizny, w najlepszych gatunkach.
Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów na funty i łuty.
Olejek do wody Kolońskiej, (6 łutów na garniec najlepszego spirytusu).
Proszek Perski Dalmacki i Kaukazki.
Proszek do czyszczenia metali.
Proszek do czyszczenia metali i przedmiotów lakierowych.
Massa do zaprawiania posadzek.
Benzyna we flaszeczkach i na balcny
Oliwa do palenia i do maszyn.
Smarowidło belgijskie w baryłkach i puszkach.
Nasiona, olejki i artykuły używane w gorzelnictwie, materjały Apteczne, przetwory chemiczne i Farby
Artykuły powyższe nabywać można po takich samych cenach w Aptece W-go **K. Lerowskiego,** ulica Marszałkowska Nr 59.

—0—12005

WĘGLE KAMIENNE
z kopalni „Renard“ (Sielce) pod Sosnowcem,
znane od bardzo dawna ze swej dobroci, za kontraktem z d. 3 Października zakupione zostały przezemnie w ilości od 12 do 17 wagonów z zastrzeżeniem, że do stacji Warszawa i na prawy brzeg Wisły, poczynając od dnia 1-go Stycznia 1878 roku,—niewolno jest ani pośrednio, ani bezpośrednio komu innemu węgli kamiennych grubych i kostkowych z kopalni **„Renard“** wysełać.

Donosząc o tem, mam zaszczyt najuprzejmiej upraszać WW-nych potrzebujących węgla z kopalni **„Renard“,** jak równie węgla z kopalni **„Jan“,** ażeby raczyli łaskawie zażądania swoje wcześniej nadsyłać dla zawarcia całorocznych kontraktów, zapewniając przy cenach nizkich i wyborowych gatuntunkach, jak najakuratniejszą odstawę.

F. ŁAPIŃSKI.
Warszawa, Jerozolimska Nr 35.
—16955—10—0

KANTOR WEKSLU I LOTERJI
Henryka Glücksohn
na Krakowskiem-Przedmieściu w Hotelu Europejskim.
Ubezpiecza 5% Pożyczki Premjowe Rossyjskie pierwszej i drugiej emissji od amortyzacji.
Ciągnienie 1-szej Emissji, odbędzie się dnia 1 (13) Stycznia 1878 roku.
3—5 — 19622 —

Róg Wierzbowej i Trębackiej

Ceny stałe fabryczne
WYKSATYNĘ
w najlepszych gatunkach i różnych kolorach
1. Na pokrycie mebli, powozów i bryczek naśladująca rypsy i kretony.
2. Na podkłady dla chorych i dzieci.
3. Na ubrania i fartuszki, jak również gummę przezroczystą na kompresy, poleca
F. WIERZBICKI i S-ka.
PS. Biorącym na sztuki odstępuje się rabat.
3—6 — 18861 —

Róg Wierzbowej i Trębackiej.

Upraszasięzwracaćuwagęnaadres

SUCHOTY PŁUCNE
ZAPALENIE OSKRZEL
KATAR — KASZEL
ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

DZIEGCIOWE PĘCHERZYKI
GUYOT
INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dziegcia którym napełnione są pęcherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu.

Mr GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których etykietach znajduje się jego trzykolorowy podpis.

L. Guyot

A Paris, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa i J. Mrozowskiego.

Ekstrakt Jałowcowy,
o którym w pismach ogłoszono, a przez Radę Lekarską uznany, i zalecony przez Gazetę Lekarską w Nrze 16 z dnia 8 (20) Październik r. b. Sprzedaje się w **SKŁADZIE PIWA** w większych i mniejszych partjach, przy ulicy Bednarskiej, róg Krakowskiego-Przedmieścia, w domu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Także jest do nabycia **EKSTRAKT SŁODOWY.**
W. Krajewski.
—19489—2—3

Poszukiwaną jest
Summa rs. 6,000—7,000
na hypotekę Dóbr ziemskich w guberni Radomskiej położonych, nie obciążonych nawet długiem Towarzystwa. Summa ta potrzebną jest na dzień 1 Stycznia n. s. r. p. na przeciąg miesięcy 8. Adres uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. S. —19440—3—3

Zdolny Stolarz
poszukuje stałego zajęcia, jako obznajmiony w swym fachu, — wraz z mieszkaniem,— w Warszawie lub na prowincji, posiada swe własne narzędzia. Adres: ulica Źródłowa Nr 6, mieszkania Nr 3. — **Antoni Stępczyński.**
—19310—3—3

Magazyn Ubiorów Męzkich
S. MAGNUSKIEGO,
Nowo-Senatorska Nr 4 nowy.
Sprzedaje gotowe ubrania w dobrych gatunkach **tanio!** Poleca wybór materjałów krajowych i zagranicznych. Obstalunki wykonywa krojem modnym. Wykończenie staranne. Ceny przystępne. Posiada również **BURKI i PALTA** z pasami do wyboru.
—19409—4—6

FILIE INSTYTUTU
Wód Mineralnych
w Ogrodzie Saskim
1 ulica Elektoralna Nr 4
2 „ Marszałkowska „ 67
utrzymuje w ciągle świeżych zapasach **wody mineralne i napoje gazowe** w syfonach i butelkach oraz **prawdziwo owocowe syropy** jak **Malinowy, Porzeczkowy, Poziomkowy, Wiśniowy funt po kop. 30** z butelką kop 33.
15—50 —15988—

Masło Litewskie wyborowe, również Masło bez soli codziennie świeże, śmietana i Sery
wszelkich rodzaj i gatunków, w sklepie wiktuałów (dawniej Koreczke), Marszałkowska Nr 34. —19372—3—9

Do sprzedania:
Powozy, Faetoniki małe, Kocze z fordeklami używane. **Karety, Wolanciki, Bryczki,** oraz **Garnitur Mebli** orzechowy modny. Ulica S-to Krzyzka Nr 31
—17736—5—6

Do sprzedania:
łóżko jesionowe, kołdra, skóra prawdziwa łosiowa, okrycie damskie, oraz około 30-tu funtów wełny, wszystko w bardzo dobrym stanie. Bliższa wiadomość w kiosku przy placu Bankowym. —19657—2—3

Do sprzedania za rs. 40
Fortepian
mahoniowy, w dobrym st... z żelazną szprejcą. Ulica Zielna Nr ... gie piętro, mieszkania Nr 5 —1...

Skład Piwa
przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nrem 5, otrzymał na wyłączną sprzedaż, zaszczycone medalem **Piwo Bielawskie** w różnych gatunkach, a mianowicie **„Simplex“** w dużych białych butelkach, **Piwo Zdrowia,** w wązkich białych butelkach, jak również i **Lagrowe** w całych i pół butelkach. P... lecając takowe Szanownej Publiczności mieniam, że wszelkie obstalunki ... sen jak i na prowincję na ... z największą akuratnością ... PP. Handlującym ods... bat.—Z szacunkiem

Edward Kostrzewski.
—19597—3—3

Do odstąpienia Kawi...
z pieczywem i ...



WINOGRONA

Badeńskie kuracyjne,

otrzymuje stale codziennie **świeże**

SKŁAD WIN i DELIKATESÓW

Ignacego Lijewskiego i Spółki

wprost kościoła Ś-go Krzyża. 10—0 — 19102 —

WYROBY

Z WEŁNY SOSNOWEJ

przeciw Reumatyzmowi, Artretyzmowi, zaziębieniom etc., etc., etc.

również

Olejek z Sosny Alpejskiej,

(PINUS PUMILIO)

do nacierania na części cierpiące i do odświeżania powietrza, poleca:

Główny Skład T. STRAKACZ i SYNA

Miodowa, 12

2—6 — 19451 —



UJEŻDŻALNIA



Bogumiła Krause

ulica Żórawia, Nr 1600, blisko rogu Marszałkowskiej.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w ujeżdżalni mojej udzielają się lekcje konnej jazdy Panom, Paniom i dzieciom, przy niezbędnych objaśnieniach w językach: polskim, ruskim, francuzkim i niemieckim, wedle życzenia interesowanych osób.

Ujeżdżanie koni odbywa się w jaknajkrótszym przeciągu czasu, z uwzględnieniem wymagań wyższej szkoły jazdy, podług najnowszej metody.

Ludzie stajenni i stangreci, zostający w obowiązku u osób z wyższych sfer towarzystwa, przyjmowani są na naukę.

Konie na stajnie z całkowitem utrzymaniem, jakoteż przeznaczone na sprzedaż, również są przyjmowane. Przytem znajduje się znaczny wybór starannie ujeżdżonych wierzchowych koni do wynajęcia i do sprzedaży. 30—0 — 12364 —

NOWE MIASTO NAD PILICĄ,

WODOLECZNICA,

ZAKŁAD PRZYRODO-LECZNICZY.

Cały rok otwarty, przyjmuje chorych na sezon jesienny i zimowy. Bardzo skuteczne działanie leczenia wodnego podczas zimy w chorobach nerwowych. Mieszkania i łazienki ogrzane, wanny przy łóżku w mieszkaniach chorych. W zakładzie dwóch stałych lekarzy, restauracja, bilard, fortepian, biblioteka i czytelnia dzienników, galerja kryta do przechadzek. Komunikacja przez Grójec karetami pocztowemi i powozami zakładowemi. Bliższe objaśnienia w **Aptece P. Kucharzewskiego**, w Warszawie, Senatorska Nr. 480.

Dr. Bieliński.

10—12 — 15860 —

TOPOLIN

zaleca się jako jedyny najzbawienniejszy środek przeciw gwałtownemu wypadaniu włosów. **Topolin**, olejek z topoli południowej Francji, bardzo przyjemnego zapachu, nadaje połysk atłasu włosom, przyśpiesza bystro ich rośnienie.

Dziś po raz pierwszy sprowadzony do Warszawy i jedynie w nowo-otworzonym Perfumeryjnym Zakładzie **A La Renaissance**. Ulica Wierzbowa, Hotel Angielski —18606—6—6

NAFTA

65 kop. Garniec

wagi $7\frac{1}{2}$ funta, najlepsza Amerykańska, w Składzie Farb Malarskich

F. Beckmana.

Ulica Nowy-Świat Nr 18, na rogu Alei Jerozolimskiej. —19554—4—6

Skład Węgla

do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu. Leszno 68. —19329—5—12

Jest do sprzedania w każdym czasie

BAWARJA

z wszelkiemi rekwizytami, billardem i dużemi bilami, przy ulicy Podwale, w domu przy kościele S-go Ducha, obok Bednarza Nr 21 nowy. —19637—2—3

Do sprzedania lub zamiany:

270 dziesięcin ziemi w gub. Podolskiej.
300 dziesięcin ziemi w gub. Chersońskiej.
Bliższa wiadomość: Żórawia Nr 25, u właściciela domu, do 9 rano i od 2—4 po południu. —19636—2—3

Garnitur Mebli

mahoniowy, niebieskim jedwabnym adamaszkiem kryty, prawie nowy, 2 kanapy, 4 fotele, 6 krzeseł, stół, lustro konsola złocone z marmurowym blatem, gzymsy i rozety, są do sprzedania. Wiadomość, Długa Nr 16, mieszkania 3, stróż wskaże. —19335—3—3

KROJU SUKIEN

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, pod Nrem 14 przy ulicy Elektoralnej, obok Szpitala S-go Ducha. —19061—5—6

Osoba umiejąca

Linjować na maszynie,

potrzebna jest do Zakładu Introligatorskiego W. Kreusch, przy ulicy Żabiej, w pałacu JW. Hr. Ordynata Zamojskiego. —19643—2—



Ktoby miał Pianino,

mało używane na sprzedaż, zostawi list w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod adresem do A. M. —19619—2—3

Są do sprzedania



Bryczki rozmaite,

oraz Wozy półtoraki kolejne.

Wiadomość przy ulicy Leszno za Żelazną, pod Nrem 76/693. —19394—4—6

Garnitur Mebli,

oraz **Szeslong i Komoda**, orzechowe, do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Senatorskiej Nr 20. u Stolarza. —19072—5—6

Powozy używane:

Faeton Viktorja.
Kocz z fordeklem rawie nowy.
Kocz landarowy.
Bryczka na resorach bardzo trwała.
Omnibusy dwa bardzo lekkie.
Woland i **Amerykan**
Kareta podwójna i t. p.

Ulica Królewska Nr 19

w FABRYCE

Romanowskiego.

4—10 — 19391 —

Poszukuje się

SANEK

do wyjazdu, choćby używanych. Adresy przyjmuje Redakcja Kur. Warsz. pod lit. K. Z. —19459—3—3

Nowo-otworzony zakład

Wynajmu Ekwipaży

Nowy-Świat Nr 7, między Aleją Jerozolimską a Placem S-go Aleksandra.—Ceny najniższe. —19552—3—6

OGIER

jasno-kasztanowaty, 4-ro letni, rosły, zdatny do powozu, jest do sprzedania, za rs 250. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Polskim. —19780—2—2

Potrzebny jest zaraz

POKÓJ

umeblowany, widny, suchy, ciepły, na parterze lub na 1 piętrze, ze stołem i usługą, a głównie troskliwą opieką, przy porządnej familji, dla pewnego pana, przybyłego na kurację, ktoby takowy posiadał, raczy nadesłać adres do Cukierni pana Janowskiego, przy ulicy Senatorskiej, obok handlu Dobrycza. —19624— —3

POKÓJ

duży z przedpokojem, lub dwa pokoje z usługą, opałem i meblami, lub bez, są do wynajęcia od 8-go Grudnia. Wiadomość, ulica Sto-Krzyzka Nr 27 na dole od frontu, w pracowni strojów damskich. —19655—3—3

Od 1-go Stycznia 1878 roku jest do odnajęcia

MIESZKANIE

(Nr 27) na 2-giem piętrze, w domu pod Nr 10, na placu Grzybowskim, wprost Królewskiej ulicy, bardzo wygodne, czyste, suche, bardzo ciepłe, ma od frontu 7 okien, składające się z 7 obszernych pokoi, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem. — Obejrzeć mieszkanie i dowiedzieć się o warunkach, bardzo przystępnych, można codziennie: z rana od godziny 9 do 1-ej i po południu od 4 tej do 6 tej. 6—10—19319

U Akuszerki

SLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowo-miejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób potrzebujących odbyć słabość; z pościelą, życiem,—usługą i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —19283—5—6

Do najęcia każdego czasu przy ulicy Gęsi-cznej Nr 14.

Pokoje kawalerskie,

oraz 1 lub 2 Pokoje z kuchnią.

Wiadomość u właści
5—6 — 192

Poszukuje się **POKOJU**

przy familji, z usługą, opałem i stołem, dla ucznia gimnazjum, od 1-go Grudnia. Żądanyby był także fortepian. Poszukujący mogliby przyjąć korrepetycję. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawski go pod lit. S. R. K. —19788—2—2

Do wynajęcia w domach

Barona Stanisława Lesser,

pod Nrem 490/1 przy ulicy Miodowej, **Apartament** złożony z 9 ciu pokoi, obszernego salonu, z wielkim balkonem, przedpokoju, kuchni, spiżarni, z wszelkiemi wygodami,

pod Nrem 1726 L, przy ulicy Instytutowej, **Apartament** złożony z 6-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i spiżarni, z urządzeniem gazowem, wodociągiem, zlewami i innemi dogodnościami.

Lokal kawalerski, złożony z 2 pokoi

Bliższa wiadomość u Właściciela w biurze jego przy ulicy Miodowej pod Nrem 490/1, lub u Rządcy tegoż domu. —19355—3—3

Dwa duże POKOJE (5 okien),

z osobną bardzo obszerną górą, sienią i piwnicą do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku, zdatne na kantor ze składami i t. p — Wiadomość u rządcy domu przy ulicy Długiej Nr 32 — Można odnająć **MIESZKANIE** składające się z trzech pokoi, kuchni i t. p. —19558—3—3

LOKAL

o trzech pokojach, z przedpokojem i kuchnią, zupełnie odświeżony, jest do wynajęcia każdego czasu za cenę umiarkowaną, przy ulicy Złotej Nr 43, wiadomość na miejscu. —19109—4—6

Potrzebne jest zaraz lub od Nowego-Roku

Mieszkanie,

3 pokoje i kuchnia, w bliskości Ratusza, z porządnem wejściem, adres można zostawić w cukierni Paravicini, róg Nowego-Światu i Placu S go Aleksandra. —19620—2—3

Lokal

za rs. 225, do odstąpienia od 1-go Stycznia 1878 r., do S-go Jana t. r., przy ulicy Szkolnej Nr 5, na parterze, składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni z wodociągiem, dwóch piwnic, oraz góry wspólnej, obejrzeć można każdego czasu —19634—2—6

POKÓJ

dobrze umeblowany z opałem, do wynajęcia zaraz, przy ulicy S-to-Krzyzkiej Nr 14 nowy mieszkania Nr 5. 2—3 — 19678 —

Sklep Wiktuałów i Norymberszczyzny,

istniejący od lat 15, jest do odstąpienia. Ulica Żórawia Nr 11. —19612 —2—3

Sklep Wiktuałów,

wraz z **Maglami**, jest do sprzedania. Róg Orlej i Elektoralnej. —19595—3—3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania każdego czasu. Ulica Żelazna i róg Ceglanej Nr 5, wprost ulicy Łuckiej, w Tunelu. —19642—3—3

Za wynagrodzeniem rs. 3.

W dniu 22 b. m. zbiegł mały **Piesek**, kasztanowatej maści, na piersiach ma białe plamę, ogon i uszy długie, kosmate, wabi się **KANIS**. Nóżki ma żółtawe. Hotel Polski Nr 69. —19635—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.